DZIŚ 6 STRON

SPORT

Nr 22 (206) KRAKÓW - KATOWICE, 20 MARCA 1947 r. CENA 10 ZŁ.

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK



Niebawem odbędzie się na Tamizie [illegible] wyścig wioślarski Cabridge-Oxford. Obydwie osady przygotowują się już do pojedynku. Szczególnie w dobrej formie znajdują się wioślarze uniwersytetu Cabridge, których zdjęcie podczas treningu przedstawia nasze zdjęcie.

PZB contra PUWF

POLSKA-SZWECJA

27 B. M. JEDNAK W ŁODZI

ARGUMENTY:

1) WZGLĘDY PRO PAGANDOWE

2) WADLIWA ORGANIZACJA MECZU Z CZECHAMI

Warszawa. W związku z mającym się odbyć międzypaństwowym meczem bokserskim Polska — Szwecja. **PUWF zwrócił się w ostatniej chwili do PZB. z propozycja, by mecz odbył się w Warszawie. a nie w Łodzi;** zapowiadając jednocześnie wysłanie specjalnego delegata w tej sprawie.

Polski Związek Bokserski na nadzwyczajnym zebraniu zarządu postanowił jednak że mecz odbędzie się nieodwołalnie w Łodzi.

Decyzja przydzielenia spotkań ze Szwedami Łodzi i Gdańskowi oparta była na przysłankach propagandowych.

PZB nie mogło się zresztą oprze na piśmie PUWF i przychylić do tej koncepcji. gdyż Polski Związek Związków Sportowych w piśmie wystosowanym do PZB podkreślił wadliwa organizacje ostatniego spotkania międzypaństwowego Polska — Czechosłowacja. które odbyło się ostatnio na Służewcu.

PZLA nie sprowadzi Walasiewiczowny w roku biezacym

Na ostatnim zebraniu Zarzadu PZLA postanowiono ze względu na brak odpowiednich funduszy i wysokie koszta nie sprowadzać w rb. do Polski Stanisławy Walasiewiczówny.

PZL-a postanowił jednak, że gdyby Polonia amerykańska zechciała wysłać do Polski na własny koszt nasza wieloletnia mistrzynię, to w kraju Związek zaopiekuje sie nia i zapewni jej utrzymanie przez cały okres pobytu.

OLIMPIADA 1952 W TEL AVIVIE. AMBITNE PLANY HAPOELU.

Jerozolima (obsł. wł.) Znany żydowski klub sportowy Hapoel, którego drużyna piłkarska odbywa tournee po Ameryce przystępuje do budowy reprezentacyjnego stadionu w Tel - Avivie na wzór stadionu w Wembley.

Jeżeli budowa będzie ukończona na czas, Hapoel za pośrednictwem Agencji Żydowskiej zaproponuje odbycie Olimpiady w r. 1952 w Tel - Avivie.

CZORICH I BURDA (ATH) W CRACOVII

Kraków (tel.) W ubiegłym tygodniu, w dniu niedoszłego do skutku rewanżowego meczu hokejowego Cracovia — Siemianowiczanka w Krakowie **trzej zawodnicy KTH: Czorich, Burda i Lewacki podpisali zgłoszenie do drużyny mistrza Polski KS Cracovia,** która dzięki temu dozna poważnego wzmocnienia w przyszłym sezonie hokejowym.

CAMBRIDGE W SWIETNEJ FORMIE

Londyn (obsł. wł.) Reprezentacyjne ósemki Cambridge i Oxford trenują od kilku dni na Tamizie na nowych łodziach wyścigowych. Cambridge uzyskała w poniedziałek dobry czas 7,56 min. na trasie 1 i 3 4 mili. wiosłując przeciw silnemu wiatrowi.

Zdaniem fachowców, obserwujących treningi obu drużyn zwycięstwo Cambridge nie ulega wątpliwości. Jednakże kapitan Oxfordu Ted Felps nie traci nadziei, że lżejsza waga i gorsza kondycja fizyczna wioślarzy Oxfordu zostanie z nawiązką nadrobiona przez intensywny 2-tygodniowy trening, właśnie rozpoczęty.

PODZIEMIE RZĄDZI BOKSEM AMERYKAŃSKIM

WYNIKI SLEDZTWA GRAND JURY

Nowy Jork (obsł. wł.) Po trzytygodniowym śledztwie i przesłuchaniu 15 świadków specjalna komisja Amerykańskiej Federacji Bokserskiej t. zw. Grand Jury ogłosiła tymczasowy raport, w którym stwierdza dosłownie, że zawodowy boks w USA znajduje się pod władzą gangsterów.

Grand Jury doszła do wniosku, że:

1) Zawodnicy są oszukiwani i wyzyskiwani nielitościwie przez menażerów, którym muszą oddawać 50 proc. zarobków, oraz, że:

2) „typy z gangsterskiego podziemia operują z poza licencjowanych menażerów".

Raport konkluduje: „bokserzy, którzy cierpią z powodu tych nadużyć nie chcą donosić o nich władzom, obawiając się, że podziemie zastosuje wobec nich represje, uniemożliwiając im w ogóle występowanie na ringu".

Grand Jury oświetla również sprawę ustalenia z góry wyników spotkań, podając wypadek pewnego znanego menażera, który szukając przeciwnika dla swego pupila został poinformowany przez gangsterów, iż walka dojdzie tylko wtedy do skutku, jeżeli bokser zgodzi się na jej przegranie.

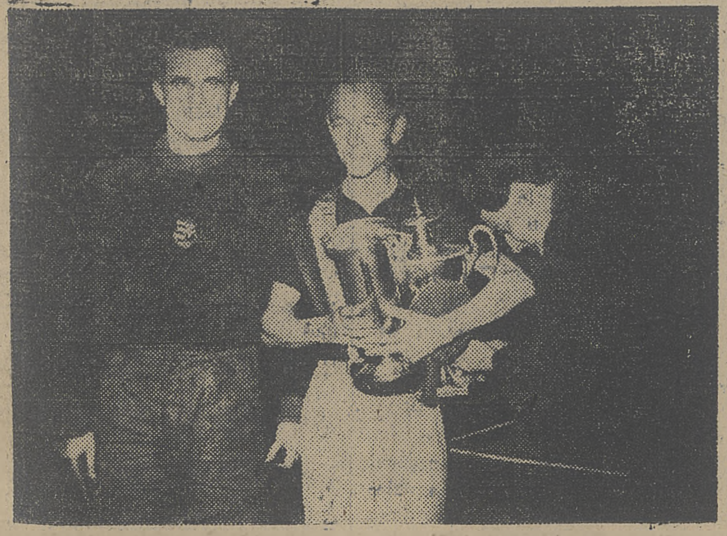
PRZEDŁUŻENIE SEZONU PIŁK. w ANGLII

F.A. KAPITULUJE PRZED RZĄDEM

Londyn. (obsł. wł.) Wspólna konferencja F. A. i Ligi postanowiła dostosować się do zarządzeń rządowych w sprawie zniesienia wszelkich piłkarskich rozgrywek w ciągu tygodnia.

Ustalono również, że sezon piłkarski zostanie przedłużony do 14 czerwca, by umożliwić wszystkim klubom rozegranie przepisanej ilości spotkań.

Również i szkocka F. A. zarządziła przedłużenie sezonu do 17 maja. Zarządzenie min. spraw wewn. natrafiają natomiast na opór poszczególnych klubów, które wypowiadają się za rozgrywaniem spotkań po godz. 6-ej popołudniu, również i w ciągu tygodnia.



Mistrzostwa świata w tenisie stołowym zakończyły się wielkim sukcesem Czechów, którzy zdobyli mistrzostwo drużynowe i tytuł mistrza świata w grze pojedynczej. Zdjęcie nasze przedstawia najlepszego ping-pongistę świata Czecha Wanie ze zdobytymi pucharami

NIESPODZIANKA W BELLEVUE

STEF. OLEK BOHATEREM SPOTKANIA Z WOODCOCKIEM

ROWNORZĘDNA ZACIĘTA WAŁKA PRZEZ 15 RUND

ZASZCZYTNA PORAŻKA NA PUNKTY

ŁONDYN. W wielkiej „hali królewskiej" w Bellevue w Manchester odbył się w poniedziałek mecz bokserski między **Bruce Wodcockiem, a Stefanem Olkiem.** Stawką spotkania był tytuł mistrza Europy, broniony przez Woodcocka, który równocześnie jest championem wagi ciężkiej W. Brytanii i Imperium.

Tytuł Woodcocka atakował Polak Stefan Olek, przebywający od kalkunastu lat we Francji.

Spotkanie wzbudziło zrozumiałą sensację również, i dlatego, że jego przebieg i wynik pozwolił na zorientowanie się w szansach Woodcocka, kandydującego do roli mistrza świata w wadze ciężkiej i następcy Joe Louisa.

Na długo przed spotkaniem w kołach fachowych i wśród kibiców bokserskich uważano, że mecz ten będzie rodzajem sparringu, że wynik przez k. o. najdalej po 5 rundach jest przesądzony i że Olek zostanie po prostu zmiażdżony przez swego przeciwnika.

Z takim nastawieniem 6-tysięczna publiczność witała w poniedziałek obu zawodników.

Przebieg pierwszych rund wskazywał też raczej na to, że „fachowcy" mieli rację. W pierwszej i drugiej Woodcock badał swego przeciwnika, bijąc głównie lewą i wyraźnie rezerwując sobie prawą na następne rundy. Olek walczył bardzo ostrożnie, unikając walki na krótki dystans, zwłaszcza, że Woodcock był o conajmniej 8 kg cięższy od Polaka.

W dalszych rundach przewaga Woodcocka występowała coraz wyraźniej, Olek trzymał się jednak nieźle. Dopiero zaczął słabnąć po zainkasowaniu kilku prawych i kontuzji lewego oka.

W szóstej rundzie wydawało się, że Olek jest na wykończeniu. Nagle jednak przeszedł do ataku i rzucił na sznury Woodcocka, który ratuje się clinchem. Od tej chwili kondycja Polaka poprawiła się i wymienia on coraz regularniej ciosy z Anglikiem.

W 8 rundzie Woodcockowi udało się ulokować w głowę i pierś Olka trzy straszliwe prawe, ale wytrzymał on unikając dalszych ataków Woodcocka.

W 9-ej potężny cios prawą na chwilę oszołomił Olka, który nieoczekiwanie poszedł po chwili z Anglikiem na równorzędną wymianę ciosów.

Runda jedenasta przyniosła wielką sensację. Olek, zebrawszy siły przeszedł do ataku, trzykrotnie zmuszając Woodcocka do cofnięcia się do rogu. Widzowie skandują „O-lek, O-lek". Anglik jest bezradny i przerywa rundę wysoko na punkty.

W 12 rundzie walka jest znowu wyrównana. W 13 udaje mu się zapędzić Olka do rogu. Polak wytrzymuje jednak grad ciosów i wymyka się z pułapki. Widać, że jest zmęczony. Stawia jednak równorzędny opór w następnych dwóch rundach.

Zgodnie z regulaminem po 15 rundzie nastąpił koniec meczu, sędziowie ogłosili zwycięstwo Bruce Woodcocka na punkty. Widzowie gotują obu przeciwnikom, którzy serdecznie żegnają się, gorącą owacją.

„NIECH PAN GRA ZAMIAST MNIE"

ORYGINALNA OFERTA TENISISTY USA

Nowy Jork (obsł. wł.) Amerykańska Federacja Tenisowa rozpatruje dyscyplinarną sprawę Gardnera Mullova, członka amerykańskiej drużyny Daviscupowej, który w czasie meczu w Sidney, zdenerwowany docinkami jednego z widzów, chciał go pobić rakietą.

Mullov oświadczył, że rzeczywiście przerwał grę i podszedł do tenisowego kibica i wręczając mu rakietę powiedział: „Niech pan idzie na kort i zagra za mnie, jeżeli pan to lepiej potrafi".

UWAGA! W sobotę 22 bm. upływa termin nadsyłania odpowiedzi na nasz konkurs kto zdobędzie tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie, kto będzie wicemistrzem i jakie wyniki uzyskają finaliści w obydwu spotkaniach.

DECYZJA WOODERSONA NIE JEST JESZCZE OSTATECZNA

LEADERZY A. A. A. OBLEGAJĄ ŚWIETNEGO BIEGACZA

Londyn. (obsł. wł.) Z kół zbliżonych do A. A. A. dochodzą wiadomości, że znakomity biegacz Sydney Wooderson, który na uroczystym bankiecie, wydanym na jego cześć przez Federację Lekkoatletyczną zakomunikował swą decyzję wycofania się z międzynarodowego życia sportowego, może jeszcze powrócić na bieżnie.

Leaderzy A. A. A. czynią wszelkie **starania, by nakłonić Woodersona** do startowania, jeżeli nie w bieżącym roku, to przynajmniej na Olimpiadzie w konkurencjach 10,000 m. w Maratonie i do rozpoczęcia regularnych treningów.

Wooderson na razie zgodził się na występowanie na wewnętrznoklubowych zawodach i miał oświadczyć, że **„nie wróci na światowe bieżnie, o ile nie przekona się przed tym, czy będzie w stanie dać ze siebie maksymalny wysiłek".**

TENISISCI nie jadą na Riwierę

Kraków (tel.) Wobec nie otrzymania pozwolenia ze strony władz na wyjazd za granicę, tenisiści nasi: Jadwiga Jędrzejowska Hebda i Skonecki nie wyjadą na Riwierę na odbywające się tam turnieje międzynarodowe.



...uzoń (BBTS Bielsko) — nowy mistrz Śląska w wadze koguciej

To co najciekawsze z Poznania

* **Lis, środkowy pomocnik** pierwszej drużyny „Warty" „odsiaduje" obecnie półroczną dyskwalifikację, która ukończy w dniu 2 kwietnia br. Na meczu z „Garbarnią" o wejście do klasy państwowej miejsce jego zajmie jeden z rezerwowych piłkarzy.
* **Kaczmarek,** młody i obiecujący napastnik „Warty", który w ub. roku kilkakrotnie reprezentował barwy pierwszej drużyny jeeszcze nie wyleczył się zupełnie z kontuzji kolana, jakiej doznał w ub. sezonie.
* **Drużyna hokejowa „Czarnych"** została zaproszona na turniej do Pragi czeskiej, organizowany w okresie Zielonych Świąt przez KS Podoli, klub, który w ub. roku był gościem hokeistów polskich.
* **Wyścig kolarski** na dystansie około 200 klm w czasie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich organizuje Pozn. OZKol. wraz z wydawnictwem dziennika „Wola Ludu" w Poznaniu.
* **Doroczny bieg na przełaj „Warty"** o puchar przechodni im. śp. Bronisława Szwarca odbędzie się w dniu 6 kwietnia br. na zwykłej trasie.
* **Pierwszą imprezą lekkoatletyczną,** jaka odbędzie się w bieżącym sezonie w Poznaniu, będzie doroczny uliczny bieg organizowany przez Związek Walki Młodych w dniu 23 bm. Start i meta znajdują się przy Al. Armii Czerwonej 1. Trasa biegu wynosi około 3000 mtr.
* **KS Victoria we Wrześni,** posiada ponad 300 członków i 11 różnych sekcyj sportowych. Celem zebrania funduszy na zakup sprzętu i akcje umasowienia sportu w dniu 16 bm. zorganizowali klub wente.
* **Skrzypiński b. pomocnik Legii poznańskiej** zasilił szeregi „Warty", „Zieloni" doznają przez tego zawodnika poważnego wzmocnienia.
* **Igrzyska sportowe Kolejowych Klubów Sportowych** całej Polski odbędą się w Poznaniu w dniach od 1—17 sierpnia br. na boisku miejscowego KKS.
* **W dniu 30 marca br. nastąpi oficjalne otwarcie sezonu piłkarskiego w Ostrowie.** Przeciwnikiem miejscowej „Ostrovii" będzie pierwsza drużyna „Warty" poznańskiej.

KRAKÓW PODZIELIŁ KLASĘ A RÓWNIEŻ NA 3 GRUPY

Kraków (tel.) 19 klubów liczyć będzie w tym roku krakowska klasa A, która wyłoni mistrza KOZPN-u 1947 roku. Podzielono ją na 3 grupy zaliczając do **grupy pierwszej:** Tarnovię, Wisłę I b, Zwierzyniecki, Prokocim, Oświęcim oraz drużynę wyłonioną z eliminacji klasy B, **do grupy drugiej:** Fablok (Chrzanów), Cracovię I b, Łagiewiankę, Łobzowiankę, Wieczystą i drużynę, wyłonioną z eliminacji klasy B, **do grupy trzeciej:** Chełmek, Garbarnię I b, Groble, Dąbski, Podgórze i trzecią drużynę, wyłonioną z eliminacji klasy B.

„NIECH ŻYWI NIE TRACĄ NADZIEI"

NIEMCY TRENUJĄ DALEJ DO OLIMPIADY

DZIENNIK RADZIECKI DEMASKUJE SPORTOWCÓW NIEMIECKICH

PRZYWÓDCA BOJÓWKI SA I WYKONAWCA WYROKÓW CZOŁOWYM DZIAŁACZEM SPORTOWYM

Berlin, (obsł. wł.) Zwracaliśmy niedawno uwagę na plany niemieckie odnośnie Olimpiady. Jeszcze nie przebrzmiały echa kompromitacji niemieckich działaczy sportowych w związku z wykryciem spisku byłych esesmanów a już notujemy nowe wypowiedzi niemieckich „śportfuehrerów".

Hermann Eberlein, jeden z leaderów lekkoatletów niemieckich oświadczył: „Byłoby nierozsądnym wyrzec się nadziei na uczestniczenie w Olimpiadzie, zwłaszcza, że Komitet nie wydał jeszcze ostatecznej decyzji".

Eberlein ujawnił, że w czasie swej podróży służbowej po zachodnich Niemczech wizytował szereg niemieckich ośrodków lekkoatletycznych i stwierdza z zadowoleniem: **„Nasi wybitni lekkoatleci spodziewają się, że mimo intryg (sic) sprawa zostanie dla Niemiec pomyślnie załatwiona". Wszyscy oni usilnie trenują".**

Herr Ino Stengl zaś, reprezentant Niemiec na Olimpiadzie berlińskiej oświadczył naiwnie: **„Nie mogę wyobrazić sobie, by Igrzyska mogły odbyć się bez naszego udziału". (!)**

Moskwa (obsł. wł.). Znane pismo radzieckie **„Trud"** poświęca dłuższy artykuł sportowi niemieckiemu w strefach zachodnich, wykazując potencjalne niebezpieczeństwo, jakie stanowi on dla demokratyzacji i pacyfikacji Niemiec. W sporcie nie została przeprowadzona na Zachodzie denazyfikacja i czołowymi figurami są w nim b. przywódcy HJ, często esesmani i szefowie Sturm Abteilungen. Dziennik przytacza nazwiska Schmellinga, który piastował wysoką rangę w S. A. i Waltera Neusela S. A.-fuehrera i organizatora i wykonawcę szeregu akcyj likwidacyjnych wrogów hitleryzmu.

Dziennik stwierdza, że w strefie radzieckiej zagadnienie sportu zostało postawione na właściwej platformie. Sport jest kontrolowany, a te jego gałęzie, które jak szermierka mają charakter militarny — zakazane.

WIECZOREK i PŁONKA

ZWYCIĘŻAJĄ W SZKLARSKIEJ PORĘBIE

SZKLARSKA PORĘBA. — W dniach od 16 do 18. 3. 47 odbyły się staraniem S. N., D. T. S. Szklarska Poręba, zawody narciarskie z udziałem zawodników:

S. N. P. T. T. Bielsko, H. K. N. Bielsko, S. K. N. Katowice, Watra Cieszyn i K. N. Szczyrk, narciarzy z Krakowa, Zakopanego i Dolnego Śląska.

W pierwszym dniu zawodów odbył się przy pięknej pogodzie otwarty konkurs skoków. Nieobecność na starcie Stanisława Marusarza mimo dwukrotnego zapewnienia organizatorów, że weźmie udział w zawodach była dużym rozczarowaniem tak dla widzów jak i dla młodych skoczków. Co było istotnym powodem absencji niewiadomo. Czy może niezdrowa rywalizacja między Karpaczem a Szklarską Porębą?

Wyniki techniczne:

1) Wieczorek Antoni K. N. — Szczyrk, skoki 49 i 45,5 m, n. 105,2.
2) Fros Rudolf S. K. N. Katowice, skoki 44 i 43 mtr.
3) Klamerus Jan, Związkowiec Kraków, skoki 44 i 45,5 mtr.
4) Świerk S. N. Wisła, Zakopane, skoki 42 i 39,5 mtr.
5) Pszosla, OM. TUR Śląsk skoki 41 i 40,5.

Poza konkursem najdłuższe skoki mieli: Wieczorek Antoni 54 m. i Świerk 56 m z upadkiem.

Kolegium sędziów stanowili: — prof. Kolankowski, inż. Rzepecki i inż. Ochoński.

W drugim dniu zawodów odbył **się bieg zjazdowy ze stoków Szrenicy.** Trasa biegu trudna, tylko może za krótka. Na starcie stanęło 28 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Klamerus Jan w czasie 1,29,0. Drugie miejsce Płonka Jan S. N. P. T. T. Bielsko 1,35,5, trzeci Lechowicz S. N. Wisła Zakopane, czwarty Wieczorek Antoni K. N. Szczyrk 1,58,2, piąty Klamerus Józef Związkowiec Kraków.

Ostatnią konkurencją w tych zawodach był slalom w żlebie pod Łapskimi szczytami. Trasa slalomu była wyjątkowo piękna, i w niczym nie ustępuje trasie w suchym żlebie w Zakopanem.

Wyniki slalomu:

1) Płonka Jan SN. PTT. Bielsko 1,54 min., 2) Stanco Witold SN. PTT. 58 min., 3) Klamerus Jan Związkowiec Kraków.

Wyniki kombinacji alpejskiej:

1) Płonka Jan SN. PTT. Bielsko; 2) Klamerus Jan, Związkowiec — Kraków; 3) Lechowicz SN. Wisła Zakopane i Stanco SN. PTT Bielsko.

O. Z.

MKS CZY GROCHÓW?

PRZEDOSTATNIA NIEDZIELA ROZGRYWEK DRUŻ. MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE

Katowice. W nadchodzącą niedzielę, która będzie przedostatnią z cyklu grupowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, odbędzie się 5 dalszych spotkań w obydwu grupach.

W grupie II jak wiadomo reszta spotkań jest tylko formalnością i spotkanie ŁKS — CKS Częstocowa, ani też Batory— Lublinianka nie przyniesie żadnych rewelacji, ani nie wpłynie na zmianę układu tabeli.

W grupie I gdzie sytuacja jest nadal płynna, niedzielne boje mogą w dużej mierze przyczynić się do wyjaśnienia sytuacji.

W grupie tej mamy nadal 3-ch wielkich kandydatów do pierwszego miejsca, Grochów, Wartę i MKS Gdynia.

Warta wyjeżdża w niedzielę do Wisły, gdzie napewno zdobędzie dalsze 2 tak potrzebne punkty.

W Warszawie pojedynek „na śmierć lub życie" stoczą leader i wiceleader tabeli Grochów i M. K. S., Gdynia. W wypadku zwycięstwa MKS, będzie on niemal pewnym mistrzem grupy I, porażka milicjantów skomplikowałaby sytuację w wielkim stopniu, bo wówczas zrównaliby się oni ilością punktów z Wartą i o mistrzostwie zadecydowałby mecz Warta — Grochów w Poznaniu,

Pozostałe spotkanie w grupie I między Zjednoczeniem a IKS-em Wrocław będzie miało także tylko formalne znaczenie.

Obsada sędziowska na niedzielne mecze przedstawia się następująco:

KS GROCHÓW — MILICYJNY KS w WARSZAWIE: ring — Zapłatka (Śląsk), punkty: Nowakowski (Pomorze), Sudziński (Częstochowa), Sierota (Łódź).

KS ZJEDNOCZENIE — IKS WROCŁAW w BYDGOSZCZY: ring — Derda (Poznań), punkty: Dobrzański (Gdańsk), Łankredey (Szczecin, Szmidt (Poznań).

CZĘSTOCH. KS — ŁÓDZKI KLUB SPORTOWY w CZĘSTOCHOWIE: ring — Kuloński (Warszawa), punkty: Krasucki (W-wa) Klapsia (Śląsk), Tilgner (Poznań)

RKS BATORY — KS LUBLINIANKA w KATOWICACH: ring — Zbierski (Poznań), punkty: Szproch (Częstochowa), Czernik (Łódź), Wroz (Poznań).

TS WISŁA KRAKÓW — KS WARTA POZNAŃ w KRAKOWIE: ring — Borski (Śląsk), punkty: Federowicz (Śląsk) Sieroczewski (Łódź), Łukaszewski (Śląsk).

PODWÓJNE ko PAPPA

WĘGRY - AUSTRIA 13:3

PODWÓJNE K. O. PAPPA.

Budapeszt. W ubiegłą niedzielę został rozegrany w Budapeszcie międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy Węgrami i Austrią, który zakończył się wysokim zwycięstwem Węgrów w stosunku 13:3.

W walce w wadze średniej, która odbyła się pomiędzy byłym zawodnikiem „Slowakii" Bratysława „repatriantem" Pappem a Austriakiem Kasparkiem doszło do ciekawego zdarzenia, gdyż zawodnik węgierski walkę tę rozstrzygnął dwukrotnie przez k. o.

Papp zaraz w pierwszej rundzie silnym lewym sierpowym rzucił na deski swego przeciwnika. Sędzia ringowy zaczął liczyć trochę za szybko tak że Kasparek wstał przy 10-ciu. Ogłoszenie wyniku przyznającego zwycięstwo Pappowi przez k. o. rozpętało na widowni istną burzę przeciwko sędziemu ringowemu. Na skutek tych protestów werdykt sędziowski musiał być anulowany i Papp ponownie musiał stanąć do walki.

W trakcie obopólnej wymiany ciosów Kasparek ponownie otrzymał tak silny cios, że tym razem nawet po 10-ciu nie powstał z desek i nieprzytomny zniesiony został z ringu.

Rozentuzjazmowana publiczność dopiero drugie k. o. Pappa nagrodziła rzęsistymi oklaskami.

W Zagłębiu Dąbrowskim

DOSKONAŁY PIŁKARZ DĘBICKI W SARMACJI BĘDZIN

Będzin. W tych dniach powrócił do Polski z Francji emigrant Dębicki, doskonały piłkarz, który grał z powodzeniem we francuskich zespołach ligowych jako napastnik. Dębicki zasili szeregi Sarmacji Będzin.

PILAREK I BERGER NIE BĘDĄ GRAĆ W KS RKU

Katowice. Wydział Gier i Dyscypliny SLOZPN nie zgodził się na przejście dwóch piłkarzy HKS-u Szopienice Pilarka i Bergera na przejście do nosnowieckiego KS RKU!

Tu Wrocław

* **W meczu IKS — Polonia** zadebiutował na prawym skrzydle IKS-u były napastnik wileńskiego Ogniska Rusin.
* **Mecz bokserski Wrocław — Szczecin** o puchar Ziem Odzyskanych wojewody szczecińskiego odbędzie się 27 kwietnia br. w Szczecinie, rewanż zaś w maju we Wrocławiu.
* **W ubiegłym tygodniu rozegrany został w Wałbrzychu hokejowy mecz** pomiędzy wicemistrzem Łodzi Włókniarzem a Lnem z Wałbrzycha. **Wysokie zwycięstwo odnieśli hokeiści Lnu w stosunku 8:0.** Łupem bramkowym podzielili się: Szlendak 4, oraz Stachura i Kopczyński po dwie.
* **Na mecz bokserski ze Zjednoczeniem,** który odbędzie się w nadchodzącą niedziele w Bydgoszczy IKS wyjedzie w osłabionym składzie brakiem Horbonia.

PRZESUNIĘCIE TERMINU ROZGRYWEK NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

Opole (W.S.). Wydział i Gier i Dyscypliny Opolskiego OZPN na ostatnim posiedzeniu uchwalił odwołanie rozgrywek o mistrzostwo wyznaczonych na dzień 23 bm. ze względu na fatalny stan boisk.

ZZK TARNOWSKIE GÓRY REMISUJE W INOWROCŁAWIU Z KKS INOWROCŁAW 8:8

Inowrocław. Towarzyski mecz bokserski rozegrany w ub. niedzielę w Inowrocławiu pomiędzy ósemką ZZK Tarnowskie Góry a KKS Inowrocław zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Z ciekawszych wyników notujemy zwycięstwo Szulca (KKS) — w wadze muszej przez k. o. w 2 r. z Lindnerem ZZK — remis Mrozowskiego i Kicingera (ZZK) w wadze piórkowej — remis Mrozowskiego II (KKS) z Małkiem (ZZK) w wadze lekkiej oraz zwycięstwa Okruszkiewicza (ZZK) w wadze półśredniej z Chodorowskim w pierwszej rundzie przez k. o. i Kaczmarczyka w wadze średniej z Kawałkiem (KKS).

Słowacja — repr PZPN w Krakowie w dniu 1 maja br.

Kraków. (tel) Krakowski OZPN akceptował propozycję PZPN-u rozegrania w dniu 1 maja br. w Krakowie zawodów międzynarodowych Słowacja — Repr. PZPN w skład których wejdą najlepsi piłkarze Krakowa.

CZY ZAWIŚĆ RYWALI?

ZAMIAST 9:7 GROCHÓW WYGRYWA 11:5 W SPOTKANIU Z GROBLAMI

Kraków (tel.) Poniedziałkowe zawody Grochowa z Groblami przyniosły identyczny wynik jak w spotkaniu z Wisłą tj. 11:5 dla Grochowa. Aby przypadkowo Groble nie uzyskały lepszego wyniku cyfrowego od mistrza Krakowa — Wisły czuwali nad tem niektórzy sędziowie punktowi. Ofiarami padli naturalnie zawodnicy Grobli.

W trzech walkach bezpośrednio po sobie następujących spaczono wyniki, krzywdząc gospodarzy. Kolczyński nie wygrał tym razem przez k. o., a jego przeciwnik 19-letni Bereźnicki, wypożyczony z Cracovii, może poczytywać sobie za sukces, że wytrzymał przez trzy rundy napór „Kolki" i nie dał się znokautować i kilkakrotnie prawymi sierpami „odgryzał się" mistrzowi.

Zawody miały przebieg znacznie ciekawszy, aniżeli niedzielne, również organizacja zadowoliła, czego nie można było powiedzieć po zawodach niedzielnych, które były wielkim skandalem organizacyjnym.

Walki rozegrano od wagi papierowej do półciężkiej. Grochów wystąpił w nieco odmiennym składzie, aniżeli przeciw Wiśle m. i. bez Komudy, Sadłowskiego i Archackiego. W ringu prowadził walki p. Stawiarczyk, sędziami punktowymi byli pp. Bogdanowicz Klemens, Moskal i Winiarski.

Wyniki walk: w wadze papierowej: Witkowski (Grochów) zremisował z ambitnie walczącym Janickim po żywej i ciekawej walce, **w muszej** Patora (Grochów) wypunktował Matwiejewskiego, który walczył nadspodziewanie dobrze, w **koguciej:** Szatkowski (Grochów) — Nowicki ogłoszono wynik nierozstrzygnięty krzywdząc zawodnika Grobli, **w piórkowej** bardzo ciekawą walkę stoczyli Sobkowiak (Grochów) i Kotlarz. Ten ostatni potrafił nawiązać zupełnie równorzędną walkę z rutynowanym Sobkowiakiem Ogłoszono zwycięstwo Sobkowiaka prawdopodobnie ze względu na „firmę" Sobkowiaka. Remis nie skrzywdziłoby bynajmniej warszawskiego Poznańczyka.

W wadze lekkiej nie przyznano zwycięstwa Piszczkowi, najlepszemu zawodnikowi Grobli w spotkaniu z Łukasiewiczem, chociaż punktował warszawianina przez wszystkie trzy rundy.

W półśredniej Tomczyński (Grochów) wygrał zdecydowanie na punkty z twardym lecz prymitywnym jeszcze Paluchem.

W średniej Kolczyński wygrał lekko na punkty z Bereźnickim, a **w półciężkiej** Włodarski (Grochów) poddał się po pierwszej rundzie Pieniążkowi.

MISTRZ ŚLĄSKA W WADZE PIÓRKOWEJ NYPELT REMISUJE

Mysłowice. W meczu towarzyskim RKS Batory II zmierzył się z Lechią Mysłowice wygrywając 11:5.

Sensacją dnia był wynik remisowy w wadze piórkowej jaki osiągnął mistrz Polski w klasie juniorów z mistrzem okręgu Nypeltem.

SZCZECIN NIE ODPOWIADA...

WROCŁAW PRZYGOTOWUJE SIĘ DO MISTRZOSTW POLKSI w KATOWICACH

Wrocław. Artykuł p. Lankedreya w SPORCIE o niedoszłym do skutku meczu między miastowym Wrocław — Szczecin wywołał we wrocławskim światku bokserskim wielkie ożywienie. — Okazało się, że wiceprezes DOZB mgr. Erdt, który prowadził pertraktacje ze Szczecinem otrzymał stamtąd wszystkie listy (a więc dochodziły), sam zaś kilkakrotnie wyjaśnił, że proponowane przez Szczecin terminy nie odpowiadają Wrocławowi, (IKS ma w tym czasie zajęte terminy spotkaniami o drużynowe mistrzostwo Polski).

— Projekt urządzenia meczu ze Szczecinem — mówi nam kapitan sportowy i przew. WSS, przedwojenny działacz bokserski Warszawy p. Landau, datuje się od pierwszego meczu IKS-u z Grochowem, kiedy wraz z prezesem Ziębą nawiązaliśmy kontakt z p. Lankedreyem. — **Niestety mecz taki może rozegrać dopiero po mistrzostwach indywidualnych Polski w Katowicach, gdyż do tego czsu mamy ważniejsze kłopoty.**

— Czy ze składem na Katowice?

— Tak. Przeprowadzone mistrzostwa indywidualnego Okręgu nie dały mi istotnego układu sił w poszczególnych kategoriach, z powodu wycofania się IKS-u.

— Czy do Katowic pojedzie cała ósemka?

—Czy ze względu na poziom czy też na trudną sytuację finansową związku nie decydujcie się panowie na wysłanie niepełnej reprezentacji?

— Z poziomu możemy być w zupełności zadowoleni. Osobiście jestem za wysłaniem całej ósemki, a jeżeli uda mi się tę koncepcję przeprowadzić pomyślę nad składem.

— Czy pojadą nowokreowani mistrzowie?

— Jedynie chyba i **Sztolc i Fiszer.** W pozostałych kategoriach mamy dużo lepszych zawodników od mistrzów; **w muszej** bezwarunkowo pojedzie Kuranda (IKS), **w koguciej** Sprus (Zapłon), lub Szymonowicz. Zadecyduje o tym eliminacja. W **piórkowej** oczywiście Miszczuk, na którego najbardziej liczę, a w lekkiej mimo wszystko Sztolc, który lepiej jest od Walugi przygotowany do poważnej imprezy. **W półśredniej** gdy Fiszer zdoła utrzymać wagę pojedzie on, w przeciwnym wywypadku pomyślę o Michalaku lub Talarowskim. Nie wiem czy wyjaśniona jest już **sprawa Okruszkiewicza(?).** Zawodnik ten najbardziej by mi odpowiadał. **W średniej** Horboń, jeśli wyleczy rękę, **w półciężkiej** Wolski zaś **w ciężkiej** Ciećwierz lub Depczyński. (Nawiasem mówiąc ten ostatni, który obecnie walczy w Odrze, boksował już przed wojną w Goplanii i znokautował swego czasu Piłata).

Pan Landau, jak zresztą cały Wrocław jest dobrej myśli wysyłając swych chłopców na mistrzostwa do Katowic.

ZDRADLIWE PIGUŁKI GOERINGA

STANLEY MATTHEWS PISZE:

KAPITALNY SEKRET DYNAMA

MÓJ REKORD: 44 RAZ W REPR. ANGLII Z GRYPĄ

ZASPANY JAZZBANDZ:STA - BEZKONKURENCYJNYM OBROŃCA

NIEWĄTPLIWIE najbardziej sensacyjnym wyzwaniem, jakie kiedykolwiek zrobiono pod adresem brytyjskiego footballu była wizyta Dynama w listopadzie 1945 r.

Już w pierwszym spotkaniu z Chelsea na obcym terenie radzieccy goście pokazali swój lwi pazur, remisując 3:3. — Zauważyłem i to mnie szczególnie uderzyło, że „dynamowcy" prawie zupełnie nie wózkowali. Nie widziałem u nich dryblerów. Ale też piłka cały czas była w ruchu, posyłana od obrońcy do pomocnika, od pomocnika do środkowego napastnika, dalej do skrzydłowego i znowu na środek i to z fantastyczną celnością i szybkością.

Mojm zdaniem tajemnica powodzenia Rosjan leżała w cudownym opanowaniu przez nich piłki, w jej niezawodnej kontroli w każdym momencie gry, oraz we wspaniałej kondycji fizycznej i sprawności graczy Dynama.

Nabrałem też od razu ochoty, by zmierzyć się z gośćmi — i gdy usłyszałem, że George Allison pracuje nad stworzeniem wyjątkowo silnego teamu Arsenału na mecz z Dynamem odrazu zaoferowałem mój współudział. Allison zgodził się i już wkrótce t. zw. XI-tka George'a stanęła oko w oko z radzieckimi graczami.

W ataku grałem na skrzydle, środek prowadził Rooke, który obecnie jest znowu w Arsenalu, lewym łacznikiem był znany ze swej „końskiej kuracji" Mortensen.

Na drugim skrzydle grał Cumner, na prawym łączniku Drury.

*

Nigdy nie zapomnę tego meczu. Akurat słynna mgła londyńska wpłynęła na miasto, zakrywając wszystkich i wszystko gęstym tumanem. To nie było już mleko, ale po prostu zupa grochowa i w tych warunkach odbył się najdziwniejszy chyba mecz mojej kariery. Nie mniej zdziwieni i zrozpaczeni musieli być widzowie, którzy w liczbie 54.000 zapełnili trybuny.

Była to równocześnie farsa. Nie można było rozpoznać nawet konturów stadionu, a cóż dopiero graczy, czy piłkę. — W sumie padło w 90 minutach siedem goali, ale ja, przyznam się szczerze nie widziałem ani jednego. Wogóle widoczność na boisku ograniczała się do jednego jarda.

Rosjanie bynajmniej nie speszyli się mgłą. Strzelili pierwszą bramkę już w pierwszej minucie, ale Arsenal nie ‚dawał się" i ostatecznie, błądząc i obijając się o siebie i o przeciwników zakończyliśmy pierwszą połowę wynikiem 3:2, a więc przewaga jednej bramki.

W drugiej połowie Dynamo przeszło do ataku, zdobywając się na podziwu godny wysiłek. Było trochę faulów i potrąceń i pamiętam, że obrońcy przeciwnika wyrwali mi dwa razy koszulkę z miejsca, gdzie normalnie powinna ona znajdować się. — Nie skarżyłem się jednak, a po meczu przystąpił do mnie obrońca Dynama, wyjaśniając, że podobne manewry są dozwolone na boiskach radzieckich i że nie można uważać ich za foul, ponieważ „jeżeli . przecież kończy się wszystko na koszulce, to z tego nie będziesz miał ani złamanej nogi, ani pękniętej rzepki". W duchu przyznałem mu rację.

Niesamowity „mecz we mgle" wygrało Dynamo 4:3.

A TERAZ o moim rekordzie. 19 stycznia 1946 roku miałem grać w Wembley w reprezentacji Anglii przeciw Belgii. — Miał to być mój 44-ty występ w barwach Union Jacku. Równocześnie Hapgood również mógł się wykazać 43 występami i w razie, gdybym nie przybył na mecz — on miał grać za mnie.

Rekord wówczas przepadłby, a tu jak na złość na dwa dni przed spotkaniem zaziębiłem się podczas nocnej służby na lotnisku. Podróż pociągiem do Wembley pogorszyła mój stan i Bill Vosley, nasz trener złapał się za głowę, widząc jak chwiejnym krokiem wchodziłem do hotelu. Natychmiast otrzymałem rozkaz „do łóżka" i poczciwy Bill zaopiekował się mną solidnie. Po różnych proszkach wystąpiły na mnie „siódme poty" resztę zrobiła whisky i gorące mleko. Bill,, który był świetnym psychologiem nie opuszczał mnie ani chwile, zabawiając rozmaitymi dykteryjkami i nie dopuszczając do depresji.

Rano, gdy tylko otworzyłem oczy, otoczyła mnie chmara reporterów, przekonanych, że na pewno nie wstanę z łoża boleści. Bill zaniepokojony stał koło łóżka i widziałem, jak rozpromienił się, gdy szepnąłem: „gram".

Samo spotkanie nie należało do specjalnie interesujących i 85.000 widzów było trochę rozczarowanych, mimo, że wygraliśmy 2:0.

Konsekwencje walki z grypą wystąpiły już następnego dnia. Po prostu straciłem głos i po powrocie do Blackpool położyłem się z gorączką do łóżka. Byłem porządnie chory, a tu za tydzień moja drużyna Stoke City miała grać w ćwierć-finale Pucharu z Sheffield.

Kierownictwo Stoke'u było zrozpaczone, gdy oświadczyłem, że nie mogę grać. Zawezwano specjalistę, który oświadczył mi wprost, że jeżeli zaryzykuje półknięcie dwóch pigułek, to wyzdrowieję.

Zgodziłem się. Poinformowano mnie jeszcze, że są to pigułki, jakie lotnicy Goeringa zażywali przed raidami bombowymi na Anglię. Nie przywiązywałem do tego zbytniej wagi.

Pigułki połknąłem tuż przed meczem i powlokłem się na boisko. Grałem nawet nie źle i drużyna naszą pokonała Sheffield.

O godz. 9-ej tegoż wieczoru poczułem się bardzo zmęczony i zasnąłem. Obudziłem się nagle o północy i czułem, że dzieje się ze mną coś nadzwyczajnego. Miałem wrażenie, że jakaś nieznana siła we mnie każe mi wstać z łóżka.

Musiałem to zrobić i zacząłem pod wpływem niewytłumaczonego impulsu chodzić a po tym biegać po pokoju. Najchętniej, choć zdawałem sobie sprawę, że jest noc, wyszedłbym z domu i grałbym w football. Obudziłem domowników, którzy wreszcie wspólnymi siłami zapakowali mnie z powrotem do łóżka.

Nazajutrz zdałem sobie sprawę. że były to diabelskie pigułki, które zawierały silne środki pobudzając, po prostu narkotyki, które zmuszały lotników Goeringa do karkołomnych lotów na pewną śmierć, eliminując opory ich świadomości i rozsądku. Tak, jak oni chcieli tylko wykonać swe zadanie i rzucać bomby, tak ja chciałem tylko grać i jeszcze raz grać!

NA zakończenie moich wspomnień opowiem komiczną historię, której ofiarą sam padłem.

Było to w r. 1938 w Zurichu. Mieliśmy grać ze Szwajcarią. Byliśmy irytująco pewni siebie, zwłaszcza ja, ponieważ powiedziano mi przed meczem. że będę miał łatwą robotę z lewym obrońcą Szwajcarii Lehmannem. Gracz ten „w cywilu" dyrygował orkiestrą w nocnym klubie w Zurichu i z reguły chodził spać o 6-ej rano. W rezultacie zjawia się zwykle półprzytomny na meczu.

Myślałem już, że zrobię z nim, co będę chciał. Tymczasem nigdy w życiu tak strasznie nie „naciąłem się", jak właśnie wówczas.

Zaczęliśmy szczęśliwie i tańczyłem bez trudu wokół zaspanego Lehmanna. Ale wkrótce przekonałem się, że nadaje on się do czegoś więcej, niż tylko do machania pałeczką i bicia z bęben. Lehmann zaczął zachowywać się niepokojąco. Z szybkością żywego srebra zjawiał się tuż przy mnie i odbierał mi każdą piłkę. Stawało się to tak monotonne, że w duchu modliłem się, by wreszcie poczuł w kościach efekt swego nieregularnego życia. Ale nic podobnego nie nastąpiło. Po przerwie Lehmann „galopował" po boisku. jak koń wyścigowy plus wytrzymałość maratończyka. Zrozpaczony powiedziałem do Alfa Younga:

— „Jeżeli ten gość rzeczywiście co nocy pracuje do 4-ej, to w takim razie zalecam podobny trening całej naszej reprezentacji. On mnie poprostu zabija"!

Nic dziwnego, że z takim obrońcą. Szwajcarzy grali lepiej i strzelili po 30 minutach pierwszego goala. Zdołaliśmy wyrównać przez rzut karny i stan 1:1 utrzymywał się aż do 20 minut przed końcem. Wtedy to niemiecki sędzia zarządził niespodziewanie rzut karny przeciw nam, gdyż piłka podobno dotknęła ramienia Younga. Lewy łącznik Szwajcarów w chwilę po tym nieuchronnie strzelił drugą bramkę.

Ruszyliśmy do ataku, ale Lehmann na obronie poprostu troił się. Byłem tak speszony, że „nie liczyłem się" dla obrony szwajcarskiej „jazzbandzista w ostatnich dziesięciu minutach zupełnie otwarcie przeszedł na prawą stronę i pomagał drugiemu obrońcy Minelliemu likwidować ataki naszego lewego skrzydła. Ja zaś nie miałem . już ani piłki, ani nawet przeciwnika!

Od tego czasu odmawiam normalnie gry. gdy w drużynie przeciwnika występuje jakiś „nocny ptaszek". Gdybym zaś miał spotkać się z Lehmannem, to przed tym dla wyrównania szans zgłoszę się do Laridge'u i przez miesiąc będę trenował co noc w jazzbandowej orkiestrze!

Koniec.



Tak wyglądał słynny mecz we mgle Arsenal (Londyn) — Dynamo (Moskwa), o którym pisze w swych wspomnieniach Stanley Matthews

Melchior (Austria) NIE BYŁ HITLEROWCEM

Wiedeń. W ubiegły piątek w Celowcu odbyła się rozprawa sądowa przeciwko znanemu piłkarzowi austriackiemu Ernstowi Melchiorowi, który jak wiadomo został wyznaczony do reprezentacyjnej drużyny Kontynentu przeciwko Wielkiej Brytanii. Melchior stał pod zarzutem czynnej współpracy z hitlerowcami.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, sąd uniewinnił Melchiora.

GERARD WODARZ

OD SZMACIANKI DO OLIMPIADY

WSPOMNIENIA PIŁKARZA

GRAMY Z WĘGRAMI.

PIERWSZY mecz na Olimpiadzie 1936 r. rozegraliśmy z Węgrami, na stadionie pocztowców.

Przed spotkaniem byliśmy wszyscy wyraźnie zdenerwowani. Nikt nie żartował, nikt się nie śmiał, humory były wybitnie minorowe. Nic dziwnego mecz z Węgrami był dla nas ciężką próbą: w razie porażki spotkanie to byłoby zakończeniem naszej „kariery" na Igrzyskach.

Z rozmów ze sportowcami innych krajów i z głosów prasy łatwo wywnioskować było, że nasi przeciwnicy i opinia sportowa liczy się z porażką Polaków.

Godziny oczekiwania na rozpoczęcie gry wlokły się nam niesamowicie. Mało rozmawialiśmy ze sobą ale widać było, że każdego dręczy jedna tylko myśl... wygrać, wygrać **za wszelką cenę...**

Wybraliśmy połowę boiska pod wiatr ale z miejsca rozpoczęliśmy atakiem i strzałem Goda w pierwszej minucie gry z najbliższej odległości w out. Węgrzy zrewanżowali się kontratakiem ale bez efektu. Od 5 minuty gry zaczęliśmy wyraźnie przejmować inicjatywę w swe ręce: nasz atak szedł za atakiem strzał na bramkę za strzałem. Bramk. Węgr nie mógł naprawdę narzekać na brak pracy. Nawiasem mówiąc w meczu tym miał on niesamowite szczęście a oprócz tego prześladował nas może na skutek zdenerwowania dziwny pech. W okresie kiedy powinno siedzieć w bramce węgierskiej conajmniej 3—4 bramki wynik był wciąż bezbramkowy...

Serię niepowodzeń strzałowych naszego ataku przerwał wreszcie God strzelając z podania Peterka pierwszą bramkę. Od tej chwili szło już lepiej. Węgrzy przeprowadzili wprawdzie jeszcze parę nerwowych ataków ale kiedy **God strzelił drugą bramkę dla naszych barw wiedzieliśmy już że mecz wygramy.**

RZEŹNIA NA BOISKU.

Już od pod koniec pierwszej połowy meczu Węgrzy widząc że panujemy bezapelacyjnie na boisku zaczęli **polowanie na kości.** Po przerwie zaczął padać deszcz a na oślizgłym boisku czuliśmy się dużo lepiej od Węgrów. Zaczęliśmy grać na połowie naszego przeciwnika, który teraz ograniczył się do obrony przed wyższą porażką, nie przebierając w środkach. „Trupy" po naszej stronie zaczęły padać gęsto.

Kpt. PZPN-u Kałuża zwrócił nam uwagę, że **musimy się mieć na baczności i unikać pojedynków solowych gdyż czekają nas dalsze mecze.** Graliśmy ostrożnie ale mimo to na boisku dochodziło do najordynarniejszych scen.

W ostatniej jeszcze minucie gry strzał Peterka na bramkę Węgrów odbił się od poprzeczki i wracając na boisko przyszedł mi na nogę. Takiej okazji nie mogłem oczywiście zmarnować. Strzeliłem trzecią bramkę ustalając wynik meczu na 3:0.

Po skończonej grze otrzymaliśmy pochwałę od kpt. PZPN-u Kałuży, który zadowolony był wyraźnie z naszej postawy. Dziś jednak pamiętam jeszcze — jak by to było wczoraj — jak śp. Kałuża trząsł się z oburzenia z powodu brutalnej gry Węgrów, którzy chcieli wykończyć nas przed następnym spotkaniem. Mecz nazwał rzeźnią a naszych przeciwników rzeźnikami.

* * *

KPT. PZPN śp. Kałuża otaczał nas w czasie olimpiady prawdziwie ojcowską opieką nie wyróżniając przytym nikogo. Razem z zawodnikami przeżywał nasze wzruszenie, wywołane denerwując się przy tym więcej od nas samych. Zdenerwowania swe zwycięstwami, czy też porażkami, go nie okazywał jednak na zewnątrz — potrafił się zawsze opanować i nie dać tego poznać po sobie: zewnętrzny spokój nigdy go nie opuszczał. Wpływało to uspakająco na innych.

Wieloletnie doświadczenie jakim rozporządzał pozwalało mu na ustalenie przed meczem planu gry dla naszej jedenastki. Od swych wybrańców wymagał dostosowania się do otrzymanych wskazówek.

Śp. Kałuża zawsze trzeźwo oceniał sytuację panującą w danym momencie w naszym piłkarstwie. Przy zestawianiu reprezentacji nie faworyzował żadnej dzielnicy i dlatego cieszył się u nas na Śląsku u wszystkich piłkarzy wielkim autorytetem i poważaniem! Nawet w wypadkach niewystawienia przez niego do reprezentacji Polski kogoś ze znanych nazwisk, opinia ogółu przyjmowała te posunięcia „ojca piłkarstwa polskiego" bez krytyki. Nie pamiętam nigdy w swej bądź co bądź długiej karierze piłkarskiej aby któryś z graczy wyraził się o Kałuży, że się nie zna na piłce nożnej albo że jest złym kpt. sportowym,

Okupacja nie zmieniła tu nic. Tak jak przed wrześniem 1939 r. tak i w okresie okupacji śp. **Kałuża był dla piłkarza Śląska najwyższym autorytetem w sprawach piłkarstwa. Utrzymywaliśmy z nim zresztą b. ścisły kontakt w okresie wojny przez „oficjalnego wysłannika" Piontka z AKS-u.** Kontakt ten nie ograniczał się zresztą tylko do informowania i zasięgania porad w momentach krytycznych ale polegał również na udzielaniu pomocy śp. Kałuży przez śląską brać piłkarską.

Wiadomość o jego śmierci okryła żałobą całe piłkarstwo polskie. Cios ten bardziej może niż inni odczuli piłkarze Śląska, gdyż godzina wyzwolenia zbliżała się wielkimi krokami a w niej potrzeba było niejednej rady, i niejednej pomocy takich ludzi jakim był kpt. PZPN.

WYGRYWAMY Z ANGLIĄ 5:4.

II-gi z kolei mecz na Olimpiadzie berlińskiej rozegraliśmy z Anglią. Przebieg jego był naprawdę dramatyczny. Prowadziliśmy już 5:1 a musieliśmy zadowolić się wynikiem 5:4

Futbol angielski, a w szczególności zawodowy stał wtenczas bardzo wysoko. Anglia była potęgą piłkarską świata. My graliśmy z amatorami, wychowanymi jednak na najlepszych wzorach. Wiedzieliśmy, że mecz będzie napewno bardzo ciężki ale mimo to nie traciliśmy nadziei. Zwycięstwo nad Węgrami natchnęło nas otuchą.

Gdy obydwie drużyny wybiegły na boisko, na pierwszy rzut oka mogło się wydawać, że przedstawiciele Wielkiej Brytanii rozniosą nas. Przedstawiali się bowiem kondycyjnie imponująco, a każdy ich gracz był przynajmniej większy o głowę od naszego.

Mecz się rozpoczął.

Nasza drużyna nie mogła się zupełnie jakoś skonsolidować i skupić. Akcje zupełnie się nie kleiły i zanim spostrzegliśmy się Anglicy prowadzili już 1:0. **Nasza środkowa trójka nie mogła się ani razu przedostać przez tylne formacje przeciwnika.**

Kapitan Kałuża widząc taki stan rzeczy polecił grać więcej skrzydłami! Rada okazała się zbawienna Zaczęto więcej forsować mnie i Pieca i od tej chwili atak nasz stwarzał coraz groźniejsze sytuacje pod bramką Anglików a efekt nie dał na siebie długo czekać.

W pewnym momencie dostałem od pomocy piłkę—podciągnąłem — przerzuciłem do Pieca. ten zcentrował do **Goda**, który z bliskiej odległości zdobył wyrównanie. **W kilka chwil później zdobyliśmy prowadzenie.** Tym razem Piec wywalczył piłkę, przerzucił ją do mnie, ja ją lekko zastopowałem i **strzeliłem górą w prawy róg. Bramkarz Hill interweniował rozpaczliwie, ale piłki złapać już nie mógł.**

Do przerwy wynik pozostał już jednak niezmieniony 2:1.

Był to doprawdy mój wielki mecz. Chyba nigdy już przed tym ani potym nie byłem w takiej formie. Wszystko mi się udawało, każde dośrodkowanie było wymierzone na centymetry, każdy strzał nosił w sobie zarodek bramki. Nie było piłki. której bym nie dogonił. nie zdarzyło się więcej jak kilka razy aby mi ją któryś z Anglików odebrał.

Po rozpoczęciu drugiej połowy świetnie grający w tym dniu Piec posyłał znów długą centrę do mnie Będąc na 30 m. przed bramką — zaryzykowałem strzelając ostro z pełnego biegu. Hill rzucił się ale znów za późno; piłka przeszła pod nim.

Czwartą bramkę po solowym biegu zdobył dla Polski Piec. Po raz piąty jeszcze musiał Hill skapitulować, znów przed strzałem oddanym przeze mnie. Piłka przeszła przez całą długość bramki; Hill dostać jej nie mógł, a środkowy pomocnik Joy spóźnił się z interwencją. **Wynik 5:1 przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania; zanosiło się na pogrom piłkarzy brytyjskich.**

Niestety po tej piątej bramce zaszła zasadnicza zmiana; drużyna nasza osiadła na laurach, solidnie zresztą zmęczona, diabelsko szybkim tempe mgry.

A zresztą zwycięstwo mieliśmy już w kieszeni, a przed sobą dwa ciężkie mecze. Anglicy wykorzystali ten moment naszego osłabienia i zaczęli przeprowadzać huraganowe ataki, dążąc za wszelką cenę do poprawy tak niekorzystnego dla nich rezultatu.

W krótkich odstępach czasu straciliśmy 3 bramki. Na 5 minut przed końcem meczu wynik stał pod znakiem zapytania. Utrzymaliśmy jednak zwycięstwo w naszym ręku.

W spotkaniu półfinałowym mieliśmy grać z Peru, które pokonało Austrię 4:2.

c. d. n.

Z NOTATNIKA PIĘŚCIARZA

POLSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI rozpoczął już wstępne przygotowania do odbyć się mających w Polsce drugich pięściarskich mistrzostw słowiańskich.

Turniej ten przewidziany jest do Poznania na jesień br. Rozgrywki odbędą się w hali Ciężkiego Przemysłu, która zostanie w związku z najbliższymi Targami do tego terminu wykończona.

PZB musi w pierwszym rzędzie otrzymać zapewnienie udziału w tej imprezie wszystkich państw słowiańskich.

RUMUŃSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI zwrócił się do PZB o nawiązanie kontaktu sportowego oraz z propozycją rozegrania zawodów Bukareszt-Warszawa. **Rumuński Związek Bokserski nie należy jednak jeszcze w tej chwili do Federacji Międzynarodowej (AIBA) — co uniemożliwia nawiązanie bliższego kontaktu.**

PZB PRZYJĄŁ NA CZŁONKÓW ZWM — Olsztyn, KKS — Olsztyn, KKS — Polonia — Świdnica, ZZK — Piła, Bokserski Klub Sportowy — Kamienna Góra, KS Czytelnik — Gdynia oraz Klub Sportowy przy Lidze Morskiej w Inowrocławiu. Skreślono z listy członków Milicyjny KS Gdańsk po sfuzjonowaniu się z Gdynią.

WEDLE POBIEŻNYCH OBLICZEŃ wyjazd polskiej ekspedycji pięściarskiej na mistrzostwa Europy do Dublina wyniesie przeszło 800 tys. zł.

PIĘŚCIARZE „WARTY" mają w bieżącym sezonie ustalony wyjazd do Czechosłowacji a ponadto starają się o doprowadzenie do skutku wyjazdu do Anglii

PIĘŚCIARSTWO NA ZIEMI LUBUSKIEJ, posiadającej kilka ruchliwych ośrodków z braku działaczy sportowych nie wykazuje żadnej prawie aktywności. Na ostatnich mistrzostwach POZB z tych terenów nikt nie był reprezentowany.

Z CHWILĄ WYKOŃCZENIA PROWIZORYCZNEJ NA RAZIE HALI do ćwiczeń na dawniejszym boisku „Sokoła" przy drodze Dębińskiej przez Wojew. Urząd WF i PW halę tę przydzieli się do ćwiczeń pięściarzom m. in. i „Warcie", która z braku sali musiała ćwiczenia prowadzić w korytarzach pływalni krytej.

PZB PRAGNĄŁ WYNAJĄĆ SAMOLOT, który by przewiózł naszą ekspedycję pięściarską do Dublina z kraju, lecz musiał od tego zamiaru odstąpić, gdyż koszta takiej wyprawy kosztowałyby „tylko" 2 miliony złotych.

PZB POSTANOWIŁ BEZWZGLĘDNĄ WALKĘ Z ALKOHOLIZMEM i w tym celu wydany zostanie bezwzględny zakaz by przy bufetach na imprezach bokserskich sprzedawano napoje alkoholowe.

AWANTURY w ALBERT HALL

SKANDLICZNE ORZECZENIE SĘDZIÓW

ANDERSON 4 RAZY POWALA PHILIPSA i... PRZEGRYWA WALKĘ

WILLEMAIN ZATRZYMUJE TYTUŁ MISTRZA EUROPY

Londyn, (obsł. wł.) We wtorek odbył się w Albert Hall w Londynie mecz bokserski między Al Philipsem z Agate i Cliff Andersonem, czarnym bokserem z Gujany o tytuł mistrza imperium w wadze piórkowej.

Tytuł wakował z powodu rezygnacji Nel Tarletona, który wycofał się z czynnego życia sportowego.

Spotkanie miało przebieg sensacyjny a zakończyło się potężną awanturą na widowni, protestującej w gwałtowny sposób przeciw niesprawiedliwemu orzeczeniu sędziowskiemu, przyznającemu zwycięstwo Philipsowi. Decyzja sędziów jest wprost nieprawdopodobna, gdyż Anderson przez 15 rund był bokserem lepszym, a w czwartej posłał swego przeciwnika aż 4 razy na deski, o mało nie wygrywając przez k. o.

W pierwszych trzech rundach walka była wyrównana. W czwartej w pewnym momencie Philips wymierzył w piers Andersona potężny cios prawą, chybił i odsłonił się. Murzyn, wykorzystując lukę uderzył Philipsa prawym swingiem z taką siłą, że ten poszedł na deski do dziewięciu. Powstał, ale widać było, że jest zupełnie oszołomiony. Anderson ponownie zaatakował i Philips znowu upadł do dziewięciu. Powstał po raz drugi, poto tylko, by w następnej sekundzie znaleźć się znowu na deskach, tym razem do trzech. Za czwartym razem Murzyn potężnym hakiem powalił Philipsa znowu do dziewięciu. Zasadniczo tylko gong uratował Anglika od nokautu

Anderson w następnej rundzie popełnił wielki błąd, pozwalając przeciwnikowi ochłonąć. Philips zaczął lepiej uderzać prawą, a w 7-ej udało mu się ulikować w podbródek Andersona 3 uppercuty... W ósmej Philips w czasie natarcia pośliznął się i Anderson o mało znowu nie powalił go na deski lewym hakiem.

Następne rundy przynoszą coraz gwałtowniejszą wymianę ciosów i walka staje się dzika. W dziesiątej rundzie Anderson otrzymuje ostrzezenie. Pięć ostatnich rund przynosi na zmianę przewagę to jednego, to drugiego boksera. Pod koniec Anderson ma więcej trafień.

Po 15 rundzie sędziowie uznają niespodziewanie zwycięstwo Philipsa. Widownia reaguje tupaniem i gwizdaniem, bombardując sędziów kapeluszami, skórkami pomarańczowymi i programami. Murzynowi natomiast gotują widzowie serdeczne przyjęcie. Komentatorzy, dziennikarze nie ukrywali zdziwienia z powodu niesłychanej decyzji sędziów.

Wrzawa ustaje dopiero z wyjściem na ring nowych zawodników: Roberta Villemain, mistrza Europy w wadze półśredniej i Glyn Williamsa — championa Walli. Walka nieciekawa, przy przewadze Francuza, który doskonale broni się przed silnymi, ale niecelnymi ciosami Williamsa i wysoko wypunktowuje przeciwnika. Po ośmiu rundach sędziowie przyznają Francuzowi zwycięstwo na punkty.

W DWÓCH SŁOWACH...

NOWY JORK. (obsł. wł.) Konkurs skoków narciarskich o mistrzostwo Ameryki wygrał Norweg Arnholdt Komgsgaard, który spędził 2 lata w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w okresie okupacji niemieckiej.

LONDYN. (obsł. wł.) Na czele brytyjskiej tabeli hokejowej wysunęła się drużyna Haringay Racers, przed dotychczasowym leaderem Brigthon Tigers.

CAPETOWN. (obsł. wł.) Federacja piłkarska Południowej Afryki zaprosiła drużynę brytyjską Clide w celu rozegrania w Południowej Afryce 18-tu spotkań.

SIDNEY. (obsł. wł.) Australijski Związek Piłkarski wysyła do Europy reprezentacyjny team rozważając równocześnie możliwość zaproszenia do Australii na tournee jednej z najlepszych drużyn europejskich.

LONDYN. (obsł. wł.) Bookmacherzy przyjmują już zakłady na walkę Woodcock — Baksi. Na razie zakłady stoją jak 1,1:1 na korzyść Woodcocka, a 3,5:1 jeżeli chodzi o jego zwycięstwo na punkty.

DANIEL KRZEPTOWSKI (SNPTT) WYGRAŁ MEMORIAŁ POR. WOYCICKIEGO — PRZED DZIEDZICEM I KULĄ

Zakopane (tel. wł.) We wtorek, 18 bm. odbyła się druga część zawodów o memoriał śp. por. Wóycickiego — bieg 18 km. Pierwsze trzy miejsca zajęli zawodnicy SNPTT: Zubek J. w czasie 1 godz. 29, 38 — Daniel Krzeptowski 1.33.14 i Skupień St. 1.35.52, na czwartym miejscu przyszedł T. Kwapień (Wisła) 1.36.20 na piątym: mistrz Polski w kombinacji norweskiej — Stefan Dziedzic w czasie 1.36.34. Jan Kula był siódmy w czasie 1.42.19.

W ogólnej klasyfikacji biegu i skoków zwycięzcą memoriału por. Wóycickiego został Daniel Krzeptowski, uzyskując notę 568 punktów. Mistrz Polski Dziedzic zajął drugie miejsce z notą 426,9 pkt., Jan Kula — trzeci z notą 414 pkt, 4) Kwapień, 5) Krzysztofiak.

1193 ATLETÓW

NA STARCIE DIAMENTOWEGO BIEGU

LONDYN. (obsł. wł.) Do narodowego biegu na przełaj, urządzonego z okazji „Diamentowego jubileuszu" Cross-Country Union zgłosiła się rekordowa ilość 1193 atletów, zrzeszonych w 49 teamach seniorów i 40 juniorów z Jackem Holdenem, zwycięzcą ostatniego wyścigu i Sidney Woodersonem na czele.

Bieg ma wyłonić reprezentantów Anglii na midzynarodowy bieg na przełaj, który odbędzie się w Paryżu 29 marca br.

LONDYN. (obsł. wł.) Amerykański Związek Lekkoatletyczny zgłosił 4-ech najlepszych lekkoatletów na słynne doroczne brytyjskie igrzyska lekkoatletyczne, wyznaczone na Zielone Święta w White-City.

Spotkanie LESNEVICH — MILLS POD GOLYM NIEBEM

Nowy Jork (obsł. wł.). Joe Vella, menażer Gus Lesnevicha pertraktuje od kilku dni ze słynnym Jackem Solomonsem o zorganizowaniu w czerwcu lub w lipcu spotkania swego pupila z Fredy Millsem o tytuł mistrza świata w wadze półciężkiej.

Lesnevich broniłby tytułu mistrzowskiego, który uratował przez zwycięstwo nad Billy Foxem. Zwycięstwo to jest jeszcze ciagle przedmiotem ożywionych komentarzy fachowej opinii amerykańskiej, która uważała Foxa za stuprocentowego faworyta. Zakłady wynosiły 3:1 na jego korzyść. Mimo tego, że Fox wygrał wszystkie poprzednie 43 walki przez k. o. został on po prostu zmasakrowany przez Lesnevicha, tak że sędzia przerwał walkę po 10-ciu rundach.

Spotkanie Lesnevich-Milio odbedzie się pod gołym niebem na olbrzymim stadionie w White-City, obliczonym na 80.000 widzów. Same bilety wstępu przyniosa 100.000 funtów.

Jack Solomons gwarantuje ostatnio Joe Luisowi dochód w wysokości 2 milionów dolarów ewentualnego spotkania czarnego mistrza świata z Woodcockiem, rozegranym w Anglii w White City.

KRAKUS WYGRAŁ W KRAKOWIE

SPOR O LOKAL

ze Zjednoczeniem Przemysłu Skórzanego

Kraków (tel.) Od 8 miesięcy toczył się w Krakowie spór o lokal przy ul. Basztowej 18 zajmowany od lat przez KTS Krakus i Okręgowe Związki Szachowy i Bilardowy, a mającym na ten lokal apetyt Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego.

Wojewódzka Komisja Lokalowa w składzie mgr Banach, dr Spiss i Karelus, jako instancja decydująca rozstrzygnęła w ostatnich dniach, że lokal pozostanie nadal przy Krakusie. Obrońcami Krakusa byli znani działacze sportowi **adw. Zastawniak** (Cracovia) i **adw. Kossek** (Wisła).

Wygranie sporu przez Krakus wywołało duże zadowolenie w krakowskich kołach sportowych.

ZAGADKOWY ZGON HOKEISTY MÜLLERA (CZECHOSLOWACJA)

Praga. Przed kilku dniami bawiła w amerykańskiej strefie okupacyjnej doskonała drużyna hokejowa LTC Praga, która rozegrała w Garmisch - Partenkirchen i Monachium kilka spotkań z wojskowymi amerykańskimi hokeistami.

W czasie jednego z tych spotkań w Ga - Pa, jeden z najlepiej zapowiadających się młodych hokejstów czeskich bo zaledwie 22- letni Mueller Władysław doznał dotychczas niespotykanej i niewyjaśnionej kontuzji, odpoczywając na ławce w trakcie spotkania uczuł nagły niewymowny ból który z każdą sekundą wzrastał. Po natychmiastowym zbadaniu przez amerykańskich lekarzy wojskowych zarządzono bezwłoczną operację; podczas której przeprowadzono kilka transfuzji krwi. Po tych operacjach Muellera przewieziono do Monachium gdzie przebywał pod opieką amerykańskich lekarzy.

Niestety kontuzja okazała się bardziej poważna i skomplikowana aniżeli przypuszczano tak że nawet świetna konstrukcja fizyczna Muellera nie wytrzymała i jak donosi prasa czeska zmarł on w poniedziałek w wojskowym szpitalu w Monachium.

Hokej czechosłowacki przez zgon Muellera doznał niepowetowanej straty.

Koniec kariery JACKA BEAN

MISTRZ SWIATA w w. LEKKIEJ WALCZYŁ ze złamanym kolanem

Nowy Jork, (obsł. wł.) Stan jednego z czołowych bokserów amerykańskich i mistrza świata w wadze lekkiej Jacka Beau znacznie pogorszył się, mimo natychmiastowej operacji kolana.

Jack przed kilkoma dniami zmierzył się na ringu z Tony Janiro, mając wszelkię szanse zwycięstwa. Jednakże w 4 rundzie Jack nie uderzony przez przeciwnika nagle upadł na deski i nie mógł wstać. Sędzia, nie wyliczając boksera, nakazał przerwanie walki. Jacka zniesiono z ringu i w szpitalu okazało się, że doznał on ponownego pęknięcia operowanego przed dwoma miesiącami kolana.

Przypuszczalnie powodem odnowienia się kontuzji było zbyt pospieszne ukazanię się na ringu. — Obecnie kariera Jacka Beau jest definitywnie skończona. Jego przypadkowy zwycięzca Tony Janiro spotka się z Ray Robinsonem.

Wyścig Londyn - Paryż dojdzie do skutku

Londyn (obsł. wł.). Jak już donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów, brytyjski Krajowy Związek Kolarski zwrócił się do Rady Ekspertów o wyrażenie opinii co do możliwości urządzenia międzynarodowego wyścigu kolarskiego Paryż—Londyn.

Rada niespodziewanie założyła veto przeciw wyścigowi, odsłaniając w ten sposób ukryty konflikt w kolarstwie brytyjskim. Z kolei Związek Kolarski wydał oświadczenie, że ze względu na poważną sytuację kolarstwa brytyjskiego i międzynarodowego znaczenia całej imprezy wyścig odbędzie się.

Z Krajowym Związkiem Kolarskim rywalizuje w Anglii Brytyjska Liga Kolarska, co wpływa ujemnie na rozwój tego sportu na wyspach brytyjskich.

DOKĄD POJDZIEMY W NIEDZIELĘ NA ŚLĄSKU

AKS -- RUCH w CHORZOWIE

PIAST GLIWICE — ZZK KATOWICE

KATOWICE. W niedzielę 23 bm. odbędzie się w Katowicach na boisku ZZK przy ul. Bankowej ciekawy mecz piłkarski pomiędzy mistrzem śląskiej A klasy grupy III-ej ZZK Katowice i jesiennym mistrzem opolskiej kl A — Piastem z Gliwic.

Początek meczu o godz. 15.30.

RUCH CHORZzW — AKS CHORZÓW

Chorzów. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się oddawna z wielkim zainteresowaniem oczekiwane spotkanie dwóch eksligowców Ruchu i AKS-u.

Wielokrotnie odwoływane na skutek niesprzyjającej pogody mecz, tym razem odbędzie się na pewno dnia 23 marca na stadionie Ruchu w Chorzowie.

Obydwa drużyny do spotkania tego wystąpią w swoich najlepszych składach. W szeregach Ruchu po dłuższej przerwie zobaczymy znów na pozycji lewego łącznika doskonałego **Laseckiego.**

Początek zawodów o godzinie 15-tej.

O PUCHAR TARNOWSKICH GÓR.

Tarnowskie Góry. W dalszym ciągu rozgrywek o puchar przewodniczącego Rady Powiatowej w Tarnowskich Górach uzyskano w ub. niedzielę następujące wyniki: Śląsk Tarnowskie Góry — Tarnowiczanka 6:1, Bobrowniki — Świreklaniec 2:1, Zgoda Repty — Boruszowice 2:1.

ZAPAŚNICY NIE POJADĄ DO PRAGI

Warszawa. Po niedzielnych zawodach eliminacyjnych w Radomiu które miały na celu wyłonić reprezentantów Polski na mistrzostwa Europy w Pradze PUWF i WF wspólnie z PZA zadecydowali że ze wzgl. na słaby poziom walk zapaśnicy polscy nie wezmą udziału w mistrzostwach praskich.

Do Pragi pojadą jednak na kongres Międzynarodowej Federacji Atletycznej prezes PZA — Chotomski oraz dwaj trenerzy Ziółkowski i mjr. Frankiewicz

Red. Komitet. Wyd.: Literatura Polska Katowice, Sobieskiego 11, pok. 24, 25, tel. 334-03, 334-04.
R. 20211.

TURNIEJ 4-CH MIAST w KRAKOWIE

Warszawa i Kraków ustalili już swoje reprezentacje

WARSZAWA. Następny przegląd czołowych koszykarzy Polski przed Mistrzostwami Europy w Pradze — to Turniej 4-ch miast w Krakowie w dniach 22 i 23 bm. W turnieju tym biorą udział **reprezentacje Warszawy, Krakowa, Łodzi i Gdańska.**

Z zainteresowaniem oczekuje się porównania młodych zawodników z Wybrzeża i z Łodzi, (którzy grając w barwach YMCA odpadli w półfinałach mistrzostw Polski) z renomowanymi koszykarzami stolicy i grodu podwawelskiego.

Terminarz turnieju został już ustalony.

W sobotę na sali krakowskiego Sokoła spotkają się o godz. 18-tej Warszawa z Gdańskiem, a o 19-tej Łódź z Krakowem.

W niedzielę rano Kraków — Gdańsk o godz. 10-tej i Łódź z Warszawą o godz. 11-tej. Wieczorem tego dnia odbędą się ostatnie spotkania, Gdańsk — Łódź (g. 17-ta) i Warszawa — Kraków (g. 18-ta).

Reprezentacja Warszawy została już definitywnie ustalona przez kpt. piłki koszykowej okręgu warszawskiego p. Kowalewskiego F. W skład jej wchodzą: Maleszewski (SKS) oraz Szymański (Iskra). wicz, Popiołek, Drzewosowski, Zgliński (wszyscy AZS), Kozłowski i Duda (Znicz), Laskus i Rawski (SPS) oraz Szymański (Iskra).

REPREZENTACJA KRAKOWA NA TURNIEJ MIAST W KOSZYKÓWCE

Kraków (tel.) Na Turniej Miast w koszykówce męskiej, rozpoczynający się w sobotę kapitan sportowy KOZPR Eberhardt wyznaczył następujący **skład reprezentacji Krakowa:** dr. Stok, Arlet, Kowalówka, Hegerle (Wisła) mgr Rersich, Więcek (Cracovia), Kozdrój, Paszkowski, Rospendowski (AZS), Izdebski (Krowodrza) i Buczyński (Olsza).

WIELKI TURNIEJ TENISOWY W BUKARESZCIE.

Bukareszt. Rumuński Związek Tenisowy nosi się z zamiarem urządzenia w dniach od 2 do 6 czerwca wielkiego międzynarodowego turnieju tenisowego w którym by wzięli udział najlepsi tenisiści Czechosłowacji. Związku Radzieckiego, Jugosławii, Polski, Szwecji, Szwajcarii i Węgier.

ENTUZJASTYCZNE GŁOSY PRASY BRYTYJSKIEJ O OLKU

Woodcouk nie ma szans w spotkoniu z Baksim

Decyzja sędziów była sprawiedliwa i zwycięstwo Woodcocka na punkty nie może ulegać wątpliwości. Tym niemniej zgodną opinią fachowców bokserskich Olek został uznany za właściwego bohatera meczu.

Oto niektóre komentarze, jakie słyszeliśmy po meczu z ust czołowych dziennikarzy sportowych i działaczy bokserskich Anglii: **„Olek walczył niesłychanie dzielnie". — Polak ma cudowną kondycję fizyczną, — „Jest to zadziwiający bokser", — „Olek to najdzielniejszy i najgroźniejszy bokser Kontynentu", — „Polak jest fighterem wielkokalibrowym, przewyższającym znacznie kontynentalnych bokserów, których widzieliśmy z Anglii, „Nie powiedział on jeszcze swego ostatniego słowa w boksie".**

Jeżeli chodzi o Woodcocka to był on w niezłej formie. Zdaniem fachowców zastosował błędną taktykę, nie starając się wykończyć Olka przez k. o. w 8-ej rundzie, pozwolił mu ochłonąć i zebrać siły. Anglicy zaopatrują się też pesymistycznie na walkę Woodcocka z Baksim, twierdząc, że musi on rozwinąć w sobie o wiele większą przebojowość i siłę natarcia.

Nie chcemy bawić się w przewidywania, zwłaszcza, że już kwiecień przyniesie rozstrzygnięcie! W każdym razie cieszymy się przede wszystkim z sukcesu Olka, który okazał się prawie równorzędnym przeciwnikiem trzeciego z rzędu najlepszego championa świata w wadze ciężkiej.

SPORT lekkoatletyczny

Dodatek specjalny pod redakcją dra Bałowskiego

Blaski i cienie TERMINARZA SPORTOWEGO PZL-a na rok 947

KATOWICE. Ostatnio PZLA ogłosił terminarz ogólnopolskich imprez lekkoatletycznych na sezon 1947. Na marginesie tego terminarza nasuwa się nam szereg uwag przeważnie dodatnich choć nie brak i ujemnych.

Zgodnie z uchwałą ostatniego Walnego Zebrania PZLA terminarz na rok 1947 ustalony przez Zarząd PZLA obejmuje po raz pierwszy **nie tylko terminy mistrzostw Polski ale również terminy wszelkich zawodów o mistrzostwo okręgowe we wszystkich okręgach te same.** Dzięki jednolitemu ustaleniu terminów mistrzostw okręgowych. Okręgi będą mogły dysponować szeregiem wolnych terminów bądź na spotkania międzyokręgowe bądź na zawody propagandowe ogólnopolskie lub międzynarodowe, wiedząc z góry, które terminy w całej Polsce wolne są od zawodów mistrzowskich.

Dalszą nowością tegorocznego terminarza jest **wprowadzenie po raz pierwszy po wojnie drużynowych mistrzostw Polski tak kobiecych jak i męskich.** Wprowadzenie tych mistrzostw niewątpliwie ożywi bardzo sezon lekkoatletyczny. **Wydaje się jednak, że termin 4 maja wyznaczony** na rozegranie mistrzostw w okręgach. **a 15 maja na finały jest zbyt wczesny** i nie przyniesie dobrych wyników, zwłaszcza że w tym roku zima przeciąga się, tak, że nie wiadomo czy lekkoatleci będą mogli wyjść na bieżnie w kwietniu. Z tych względów **pożądanym byłoby przesunięcie terminów mistrzostw drużynowych na okres późniejszy** kiedy lekkoatleci będą już w pełnym treningu na boiskach.

Nowym ale bardzo słusznym posunięciem jest wprowadzony w terminarzu **program rozegrania Biegów Narodowych na przełaj.** Biegi te o charakterze wybitnie propagandowym cieszyły się przed wojną dużą popularnością, a centralny Bieg Narodowy w Warszawie gromadził zawsze kilkuset zawodników. — W ubiegłym sezonie jednak wskutek złego ułożenia terminarza innych przełajów bieg ten zakończył się fiaskiem. — **W tym roku terminarz przewiduje rozegranie najpierw biegów powiatowych 20. 4. a następnie wojewódzkich 27. 4. oraz finałowego biegu w Warszawie na Święto Zwycięstwa i Wolności 9 maja,** 6-ciu pierwszych weźmie udział w biegu finałowym w Warszawie. Sześciu najlepszych biegaczy z biegów powiatowych startować ma w biegach wojewódzkich a z tych biegów. Spełnienie **przez nie właściwej roli propagandowej zależne będzie od wielu czynników.** Ponieważ nie we wszystkich powiatach istnieją już kluby zrzeszone w OZLA pożądanym byłoby, by biegi te organizowane były przez powiatowe urzędy WF i PW działające w każdym powiecie, przy udziale miejscowych organizacji, związków zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej. **Poza tym konieczna będzie pomoc dla biegaczy zwycięzców z biegów powiatowych przy przejeździe do miasta wojewódzkiego celem wzięcia udziału w biegu wojewódzkim.** Pomocy tej w postaci zniżek na przejazd koleją itp. mogłyby dostarczyć zawodnikom tylko Wojew. Urzędy WF **Dalszej pomocy udzielić powinny Związki Zawodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej,** które przecież posiadają specjalne referaty wychowania fizycznego i prowadzić mają akcję sportową wśród swoich członków. **Zwłaszcza tak poważna organizacja jaką jest Związek Samopomocy Chłopskiej powinna w tegorocznych biegach narodowych wziąć po raz pierwszy aktywny udział umożliwiając młodzieży wiejskiej liczny start w tych biegach co w wysokim stopniu przyczynić się może do uruchomienia życia sportowego na wsi.**

Tegoroczny terminarz lekkoatletyczny został także po raz pierwszy uzgodniony z imprezami projektowanymi przez ZSRR i Związki Zawodowe, tak, że w sezonie bieżącym nie powinno już być kolizji w terminach poszczególnych zawodów.

Przewidziane na 27 kwietnia równocześnie wojewódzkie biegi narodowe i okręgowe biegi klubów OM. TUR. w miastach wojewódzkich powinny być organizowane wspólnie jako jeden bieg z oddzielną punktacją dla klubów OM. TUR. gdyż trudno wyobrazić sobie rozegranie w jednym mieście równocześnie dwu biegów przełajowych,

Odnośnie do Igrzysk Ziem Odzyskanych przewidzianych w tym roku na 16 i 17 sierpnia we Wrocławiu nasuwa się wątpliwość czy termin ten został wybrany odpowiednio z uwagi na to, że równocześnie w tych dniach odbywać się mają w rozmaitych miastach Igrzyska Sportowe poszczególnych Związków Zawodowych (kolejarzy, górników, pocztowców itp.-. Zainteresowane tu będą Okręgi (6) biorąc udział w Igrzyskach Ziem Odzyskanych, które niewątpliwie natrafią na trudności przy zestawieniu reprezentacyj na te Igrzyska, skoro na te same dnie zawodnicy należący do Zw. Zaw. delegowani zostaną na Igrzyska Sportowe swoich Związków Zawodowych. A tych będzie większość, obecnie bowiem prawie wszyscy zawodnicy zrzeszeni w OZLA należą również do odpowiednich związków zawodowych.

Wreszcie jak na rok przedolimpijski terminarz PZLA wygląda bardzo skromnie o ile chodzi o program zawodów międzynarodowych.

Jedyne zawody międzypaństwowe kobiece **Czechosłowacja — Polska jako rewanżowe są pewne.** Poza tym w projekcie jest rozegranie trójmeczu miast **Praga — Belgrad — Warszawa,** ale spotkanie to jest jeszcze w sferze projektów i nic o nim bliżej nie wiadomo. Spodziewamy się, jednak, że PZLA dołoży wszelkich starań by w roku przedolimpijskim umożliwić naszym zawodnikom liczniejsze starty z poważnymi zawodnikami zagranicznymi.

CZY ZOBACZYMY W POLSCE LEKKOATLETÓW USA?

PARYŻ. Tak jak w roku ubiegłym tak i w tym roku dziewięcio osobowa lekkoatletyczna ekipa amerykańska zawita do Europy. W tych dniach zostało definitywnie ustalone że ekipa ta wyjedzie z Ameryki w dniu 10 lub 14-tego czerwca br. Po kilku startach w Europie zachodniej Amerykanie gościć będą w dniach 23 i 24 lipca do Pragi.

Nie jest wykluczony, że lekkoatleci amerykańscy zawitają jeszcze do Polski, Rumunii, Grecji i Turcji.

JAK ROZGRYWANE BĘDĄ Lekkoatletyczne Mistrzostwa Drużynowe Polski W 1947 ROKU

Katowice. Ustalony przez Zarząd PZLA terminarz sportowy na rok 1947 wprowadza po raz pierwszy po wojnie **rozgrywki o Drużynowe Mistrzostwo Polski.** Ogół lekkoatletów ciekawi niewątpliwie sposób w jaki mistrzostwa te będą rozegrane.

Według projektu Komisji Sportowej PZLA Mistrzostwa Drużynowe rozgrywane mają być oddzielnie w konkurencjach kobiecych i męskich o proporczyki PZLA.

PROGRAM KOBIECYCH MISTRZOSTW OBEJMUJE:

Biegi: 100, 200, 800, 80 płotki, 4 x 100 m.

Skoki: w dal wzwyż; rzuty — kula dysk, oszczep.

PROGRAM MĘSKICH MISTRZOSTW PRZEWIDUJE:

Biegi: 100, 400, 1.500, 5.000, 110 płotki oraz 4 x 100 m; **skoki** w dal wzwyż, tyczka, trójskok; **rzuty** kulą, dysk, oszczep, młot.

Do każdej konkurencji kluby mogą wystawić po 6 zawodników, zawodniczek. Wyniki uzyskane przez startujących oblicza się według fińskiej tabeli wielobojowej. Dla obliczeń wyników kobiecych ułożony będzie specjalny szemat.

Zawody w pierwszej fazie mogą być rozegrane jako wewnętrzno-klubowe jednak w obecności delegata Okręgu lub jako wspólne zawody kilku lub wszystkich klubów okręgu. Wyniki zbiera i bada Zarząd OZLA ustalając na ich podstawie mistrza drużynowego okręgu. — **Pierwsza faza mistrzostw drużynowych odbywa się więc systemem korespondencyjnym.**

Spośród wyłonionych w ten sposób mistrzów okręgowych dwa kluby z wszystkich okręgów które zdobędą największą ilość punktów stają **do finałowego spotkania o tytuł drużynowego Mistrza Polski. — Finał ten rozegrany musi być dwukrotnie** raz na terenie jednego finalisty. drugi raz na terenie drugiego. **Do finałowego spotkania wystawiają kluby po 6 zawodników (zawodniczek).**

Zwycięża ostatecznie drużyna która w sumie, licząc oba spotkania finałowe, zdobędzie największą ilość punktów według tabeli fińskiej. Drużynie wyjeżdżającej przysługuje zwrot kosztów przejazdu i utrzymania dla 22 zawodników wzgl. 15 zawodniczek.

Udział w drużynowych Mistrzostwach Polski jest obowiązkowy dla wszystkich klubów zrzeszonych w PZLA. Zwycięska drużyna otrzymuje na własność PROPORCZYK PZLA.

Według tego systemu w mistrzostwach drużynowych zwyciężyć mogą przede wszystkim kluby posiadające większą liczbę dobrych lub średnich zawodników do każdej konkurencji. Nie są więc uprzywilejowane kluby które dysponują wprawdzie kilku asami ale nie pracują wszerz i nie mają narybku. Jest to więc bardzo dodatni objaw rozgrywek.

Termin mistrzostw wyznaczony na 4 maja zbliża się wielkimi krokami, wnet więc dowiemy się, który z klubów lekkoatletycznych najlepiej pracuje i zdobędzie zaszczytny tytuł Mistrza Drużynowego Polski.

Terminarz IMPREZ LEKKOATLETYCZNYCH PZL-a i Okręgów na rok 1947

1 marca do 10 kwietnia — Biegi na przełaj o mistrzostwo okręgu we wszystkich okręgach.

20 kwietnia — Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski, kobiecy i męski w Łodzi.

20 kwietnia — Biegi Narodowe na przełaj we wszystkich powiatach z tym, że 6-ciu najlepszych z każdego powiatu startować będzie następnie 27. 4. w biegach wojewódzkich.

27 kwietnia — Biegi Narodowe na przełaj w miastach wojewódzkich z tym, że 10 najlepszych startować będzie następnie 9. 4. w Głównym Biegu Narodowym w Warszawie.

27 kwietnia — Okręgowe biegi na przełaj kobiet, mężczyzn i młodzików klubów sportowych OM. TUR w miastach wojewódzkich.

4 maja — Drużynowe mistrzostwa Polski w Okręgach.

9 maja — Finał Biegu Narodowego w Warszawie w ramach Święta Sportu.

15 maja — Finał Drużynowych Mistrzostw Polski.

24 — 25 maja — Okręgowe zawody lekkoatletyczne OM. TUR w miastach wojewódzkich.

24 — 25 maja — Zawody międzynarodowe 1. a. VSB Brno — Cracovia w Krakowie.

26 maja — Zawody międzynarodowe 1. a. VSB Brno — Pogoń w Katowicach.

31 maja — 1 czerwca — Międzyorganizacyjne młodzieżowe zawody 1. a. w Warszawie.

7—8 czerwca — Mistrzostwa Okręgowe indywidualne klasy A pań i panów, łącznie z trójbojem we wszystkich okręgach.

15 wzgl. 22 czerwca — Zawody międzypaństwowe Czechosłowacja—Polska, kobiece rewanżowe w Poznaniu.

5—6 lipca — Mistrzostwa Główne Polski kobiece w Katowicach (łącznie z trójbojem).

12—13 lipca — Mistrzostwa Główne Polski męskie w Warszawie (w ramach jubileuszu Warszawskieego OZLA).

15—16—17 sierpnia — Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych: Kolejarzy w Poznaniu, Górników w Katowicach, Metalowców we Wrocławiu (łącznie z Igrzyskami Ziem Odzyskanych), Włókniarzy w Łodzi, Chemików w Gliwicach, Cukrowników w Toruniu, Pocztowców w Krakowie, Spółdzielców w Warszawie.

16—17 sierpnia — Igrzyska Ziem Odzyskanych (pełny program) we Wrocławiu.

16—17 sierpnia — Ogólnopolskie Zawody Eliminacyjne 1. a. klubów OM TUR przed Zlotem ZSRR w Koszscinie.

Do 25 sierpnia — winny się odbyć wieloboje kobiece i męskie o mistrzostwo okręgowe we wszystkich okręgach.

31 sierpnia — Dzień PZLA w całej Polsce.

6—7 września — 5-ciobój męski o mistrzostwo Polski, chód 50 km, sztafety: olimpijska, szwedzka, 3x1000 m o mistrzostwo Polski w Gdańsku.

13—14 września — 5-ciobój kobiecy i 10-ciobój męski o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy.

21 września — Maraton o mistrzostwo Polski i zawody propagandowe w Olsztynie.

28 września — Ogólnopolski bieg na przełaj OM TUR w Warszawie.

28 września — Trójmecz Praha—Beograd — Warszawa w Warszawie.

Brak hal i imprez ale są talenty

Co nam przyniosł sezon zimowy

Gdy z Ameryki dochodzą nas co chwila wieści o wspaniałych wczynach halowych uzyskiwanych przez lekkoatletów „Nowego Świata", — w Polsce imprezy halowe możemy liczyć na palcach.

Niezbyt liczne zawody wykazują jednak, iż lekkoatleci nasi pracują nieprzerwanie nad utrzymaniem swej formy i zapowiadają dalsze postępy polskiej elity w sezonie letnim.

Sezon zimowy dał nam kilka nowych talentów. Odkrycia te są wielkiej wartości. Na pierwszym miejscu należy bezwzględnie postawić rewelacyjnego mistrza Polski w **sprintach Lipskiego.** Wspaniale zbudowany 17-letni chłopak ma przed sobą wielką przyszłość.

Już dziś warto jest pomyśleć o zestawieniu sztafety 4 x 100 m. Indywidualnie zawodnicy nasi w najbliższym czasie na arenie międzynarodowej mogą nie odgrywać wielkiej roli. Zgrani w sztafecie mogą osiągnąć wyniki n ab. dobrym poziomie. **Rutkowski Lipowski, Jaraczewski, Lipski** w sezonie letnim **nie będą ustępowali chyba zawodnikom ze sztafety przedwojennej.** — A przecież i oni nie zmieniali idealnie, choć osiągnęli 41,9 na 4 x 100 m.

O szkoleniu sztafety należałoby pomyśleć przed mającym się odbyć jeszcze w sezonie zimowym obozie doskonalącym dla czołówki. Powołanie naszych sprinterów jest najważniejszym zagadnieniem.

Drugie poważne odkrycie to mistrzyni skoku w dal 17-letnia uczennica grudziądzka Gburkówna. Osiągnięcie przez nią wyników ponad 5 metrów wydaje się już teraz bardzo możliwe.

W skoku w zwyż wypłynął nowy niewątpliwy talent tym razem znowu na ląsku. Młodziutka zawodniczka Pogoni Katowickiej **— Herdówna Bogumiła** ustanowiła na mistrzostwach Śląska najlepszy wynik sezonu w tej konkurencji 1,39 m, przechodząc po odpadnięciu licznych konkurentek na wysokości 1,29 m bez trudności samotnie już wysokości 1,34 a następnie 1,39 m. Szkoda, że z powodu przemęczenia nie próbowała już wyżej skakać mając zwycięstwo w kieszeni.

W każdym razie wynik osiągnięty przez tę młodziutką zawodniczkę na pierwszych w jej życiu poważniejszych zawodach uznać należy za bardzo dobry.

Trzy te odkrycia wskazują wyraźnie kierunek dla naszej lekkoatletyki. **„Królowa sportów" musi znaleźć drogę do młodzieży szkolnej.** Tysiące uczniów i uczenic szkół średnich kryje w swym gronie zapewne jeszcze więcej talentów, nie mogących się objawić, bo nawet lekkoatletyka nie znajduje się w łaskach wychowawców fizycznych.

Mniejszą rewelacją jest Boniecki — Ale pokonał on poprawiającego się pilnie trenującego młodego długodystansowca Dzwonkowskiego, który w ub. sezonie letnim osiągnął wyniki na poziomie dobrej przedwojennej klasy polskich długodystansowców (wyłączając „Kusego", Nojego i Soldana).

Cztery te zdobycze w sezonie zimowym, w którym odbyło się wszystkiego 5 imprez dowodzą najlepiej że możemy znaleźć się na dobrej drodze do odbudowy dawnej siły polskiej lekkoatletyki.

Plonem zimowego sezonu jest **jeden jedyny rekord Polski w hali, dzieło młodej Hejduckiej. — Ślązaczka jest znacznie silniejsza niż w lecie i ma widoki na dalszą poprawę.**

Skromny sezon zimowy obiecuje nam bardzo wiele na lato.

Dla łatwiejszej orientacji w wynikach tegorocznego sezonu zimowego podajemy obok **tabele 5 najlepszych wyników kobiecych i męskich** zestawione na podstawie osiągnięć uzyskanych na wszystkich zawodach rozegranych w halach zimowych na terenie całej Polski.

NAJLEPSZE WYNIKI NASZYCH LEKKOATLETOW W SEZONIE ZIMOWYM

25 m.
1. Perczykówna (Kr) 4,0
2. Mitan (Kr) 4,1
3. Dziemborowicz (K) 4,4

30 m.
1. Hejducka (Śl.) 4,4
2. Wieczorkówna (Śl.) 5,0
3. Wapiennikówna (Śl) 5,0

50 m.
1. Mitan (Kr.) 7,3
2. Serafinówna (Śl.) 7,5
3. Broczkówna (Gdk.) 7,6

60 m.
1. Hejducka (Śl.) 8,1
2. Mitan (Kr.) 8,2
3. Gburkówna (Grudz) 8,3
4. Słomczewska (Ł.) 8,4

50 m. płotki
1. Mitan (Kr.) 8,8
2. Felska (Grudz.) 9,0
3. Peskówna (Łódź)

500 m.
1. Mieszkowska (W.) 1,35,9
2. Broczkówna (G.) 1,37,9
3. Wasielewska (Śl) 1,45,0
4. Burandt (Gdańsk) 1,48,9
5. Kudlakówna (W) 1,49,0

Kula
1. Leńska-Ditkowska (Kr) 10,82
2. Cieślewicz (Kr) 9,70
3. Dobrzańska (W) 9,47
4. Dutkówna (Wrocł) 9,38
5. Peskówna (Łódź) 9,13

Skok w dal z rozb.
1. Hejducka (Śl.) 4,91
2. Gburkówna Grudz 4,74
3. Nogajówna Bydg. 4,62
4. Mitan (Kr.) 4,52
5 Wajsówna (Śl.) 4,52

Skok w zwyż
1. Herdówna (Śl.) 1,39
2. Mitan (Kr.) 1,38
3. Felska (Grudz.) 1,35
4. Kotwicówna (W.) 1,35
5. Perczykówna (Kr) 1,30

skok w dal z miejsca
1. Janiszewska (Kr.) 2,17
2. Wieczorkówna (Śl.) 2,16
3. Wajsówna (Śl.) 2,15
4. Wapiennikówna (Ś) 2,13
5. Pieleszówna (Śl.) 2,13

25 m.
1. Serafini (Krak.) 3,6
2. Puzio (Krak.) 3,7
3. Plaskowy (Krak.) 3,7

30 m.
1. Kiszka (Śl.) 4,0
2. Girtler (Śl.) 4,0
3. Fabian (Sl.) 4,1

60 m.
1. Lipski (Siedlce) 7,1
2. Mach Gdańsk 7,2
3. Osinkowski (Włoc.) 7,3
4. Adamczyk (Wr.) 7,4
5. Łopuszyński (War.) 7,4

800 m.
1. Widerski (Kr.) 2,10,9
2. Świniarski (Gd.) 2,11,8
3. Staniszewski (W) 2,12,1
4. Łapański (War.) 2,15,6
5. Sysak (Łódź) 2,18,5

1000 m.
1. Widerski (Krak.) 3.08.8
2. Urban (Kr.) 3,09,3
3. Wideł (Kraków) 3,11,3

1500 m.
1. Dzwonkowski Wł. 4,30
2. Nieroba (Śl.) 4,32,5
3. Mayzner (War.) 4,43,7

3000 m.
1. Boniecki (Gdsk) 9,37,5
2. Dzwonkowski Wł. 9,40,3
3. Kielas (Gdańsk) 9,54,7
4. Świniarski (Gd.)

60 m. płotki
1. Adamczyk Wrocł. 9,5
2. Kuźmicki (Łódź) 10,1
3. Kuciński (Łódź) 10.5

Kula
1. Prywer Łódź 13,46
2. Zieleniewski Gd. 12,63
3. Adamczyk (Wr.) 12,41
4 Owczarek (Ol.) 12,00
5. Drożdżyński (Śl.) 11.67

Skok w dal
1. Adamczyk (Wr.) 6,61
2. Kiszka (Śl.) 6,32
3. Pawłowski Łódź 6,28
4. Serafini (Kraków) 6,21
5. Kuźmicki (Łódź) 6,19

Skok w zwyż
1. Zwoliński (War.) 1,70
2. Rytych (Łódź) 1,70
3. Dąbrowski (Gd.) 1,70
4. Adamczyk (Wr.) 1,65
5. Kiszka (Śląsk) 1,64

Trójskok
1. Kuźmicki Łódź 12,60
2. Serafini Kraków 12,46
3. Pawłowski Łódź 12,23
4. Białowąs (War.) 12,08
5. Kuciński (Łódź) 11,65

Tyczka
1. Groman Białystok 3,40
2. Borodziuk Białyst. 3,30
3. Mucha (Śląsk) 3,20
4. Szendzielorz (Śl.) 3,20
5. Majcherczyk (ŚL.) 3,10

SPORT szermierczy

DODATEK SPECJALNY POD REDAKCJĄ DR. NAWROCKIEGO.

TRENERA ZAGRANICZNEGO i SPRZĘTU...

PZS W OBLICZU AKTUALNYCH ZADAŃ MISTRZOSTW EUROPY I OLIMPIADY

Katowice. Dnia 9. III. 47 odbyło-się w Katowicach doroczne po wojnie walne zebranie Polskiego Związku Szermierczego. O wzroście zainteresowanie tym sportem świadczy fakt, że na I. walne zebranie w 1946 r. przybyło 10 delegatów reprezentujących 5 klubów szermierczych, podczas gdy obecnie reprezentowanych było 22 klubów na 32 zarejestrowane w PZS.

Mimo braku sprzętu, fechtmistrzów i funduszów, sport szermierczy powoli się rozwija. Tylu zawodów szermierczych, w tym 3 międzynarodowe w kraju (Szwedzi, Węgrzy, Czesi) 2 wyjazdy zagraniczne (Czechosłowacja, Francja) oraz szereg turniejów w kraju, nie pamiętamy w najlepszych czasach przed wojną.

Najliczniejszy ośrodek szermierczy — Śląsk (21 zarejestrowanych klubów) powoli zaczyna znajdować konkurenta w **Krakowie**, który zaczyna szkolić liczne zastępy młodzieży. **Poznaniu** — gdzie powstała silna sekcja przy Cegielskim klubie sportowym z doskonałymi fechtmistrzami — Pieczyńskim i Kozarskim, oraz **Warszawie** ośrodku szermierczym wojska i przyszłym ośrodku szkoleniowym fechtmistrzów.

Na Śląsku w ostatnim czasie szermierką zaczęła interesować się Milicja i w szeregach ORMO kilka godzin poświęca się tej gałęzi sportu (zasługa to mjr. Bąka). Trenuje też młodzież-narybek, która wzięła udział w swych pierwszych zawodach — mistrzostwach akademickich.

P. U. W. F. (dyr. Kuchar, mgr. Skład, plk. Fiński, mjr. Brzezicki) oraz Woj. Urząd WF (dyr. Kisieliński) przychodzą pierwszemu Polskiemu Związkowi Sportowemu na Śląsku" z wybitną pomocą.

Nowoobrany Zarząd daje gwarancję dalszego rozwoju tej gałęzi sportu, Prezes PZS — **płk. Stahl**, znany i ceniony działacz na terenie Śląska, dyr. **Borejdo** — nazwisko mówi samo za siebie, płk. **Fiński** — szermierz, zastępca dyr. PU. WF., mjr. **Brzezicki** — protektor i obrońcaw PUWF. Kawałek znany mecenas sportowy z Łodzi. dyr. Papu — jedyny czterokrotny olimpijczyk na świecie, **dr. Nawrocki** — reprezentant Polski. **Wójcik i Sołtan** — to ludzie, którzy są całkowicie oddani szermierce.

A stoi przed nimi zadanie nie lada! Bo celem to olimpiada 1948. Dotychczas szermierze zdobywali medale olimpijskie i przysparzali Polsce punkty, a i obecnie szanse są wielkie. Ale trzeba się odpowiednio przygotować. Materiał ludzki — dobry — brak jednak dwóch rzeczy:

1) fechtmistrza zagranicznego,
2) sprzętu!

Czynione próby sprowadzenia fechtmistrza-Węgra nie dały narazie rezultatu. A sprawa to ważna. Ma on bowiem przeszkolić w Polsce instruktorów według najnowszych zasad walk, którzy następnie poprowadzą pracę w terenie i dbać będą o popularyzację wśród mas, oraz nadać szlif zawodnikom przewidzianym do kadry olimpijskiej.

Sprzęt — bez którego nie można ruszyć ze szermierką wśród mas. to problem nr. 2 który musi P. Z. S. rozwiązać. Czynione próby produkcji na Śląsku nie dały narazie rezultatu, pierwsze próby w Poznaniu — udane. W związku jednak z wprowadzeniem szermierki wśród wojska M. O. N. rozpocznie produkcję bagnetów, a przy tej sposobności i szermierze skorzystają. A będzie to jedynie z korzyścią dla tego sportu.

Sukces szermierzy POGONI w ŁODZI

Łódź. W niedzielę 16 marca br. odbyły się w Łodzi szermiercze mistrzostwa Łodzi z udziałem zawodników całej Polski.

Floret kobiet: startowało 3 zawodniczki Pogoni katowickiej. Tytuł mistrzyni zdobyła **Skupieniówna przed Strzepkówną i Warczakówną.**

Floret mężczyzn: startowało 7 zawodników. Zwyciężył Sobik (Pogoń, Katowice) 2) Rybicki ZZKS Łódź 7) Walnik (Pogoń Katowice) 4) Kazimierczak, 5) Łapiński, 6) Dajwłowski (wszyscy ZZSKS Łódź 7) Walnik (Pogoń Katowice).

Szpada: startowało 13-tu zawodników. W finale pierwsze miejsce zajął Nawrocki z Pogoni, 2) Fogt (WKS Łódź), 3) Sobik (Pogoń Katowice) 4) Kazimierczak, 5) Brzezicki (Legia Warszawa), 6) Stein (Legia Warszawa), 7) Dajwłowski.

Szabla: startowało 14-tu zawodników. W finale w walce o pierwsze miejsce doszło do emocjonującego pojedynku pomiędzy Brzezickim (Legia Warszawa) i Nawrockim (Pogoń Katowice), który zakończył się wygraną mjr. Brzezickiego, 2) Nawrocki (porażka z Brzezickim), 3) Fogt. 4) Bachman (ZZK Łódź), 5) Sobik, 6) Dajwłowski.

Po zawodach odbyło się uroczyste wręczenie nagród oraz Ł. OZS wręczył zasłużonym działaczom szermierczym specjalne odznaki pamiątkowe.

Zawody wywołały w Łodzi b. duże zainteresowanie. Ponad 1000 widzów brało żywy udział w walkach dopingując walczących szermierzy.

Friedrich sędziować będzie międzypaństwowy mecz Węgry — Włochy szermierczy

Warszawa. Węgierski Związek Szermierczy zwrócił się do jednego z najlepszych przed wojną szermierzy polskich **Tadeusza Friedricha** z prośbą o objęcie funkcji sędziego **w meczu międzypaństwowym Węgry — Włochy** w dniu 13 kwietnia.

Zawody te wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie, gdyż jak wiadomo Włosi i Węgrzy zaliczają się do potęg światowych w tej dziedzinie sportu. Zaproszenie p. Friedricha na sędziego tego meczu jest dużym wyróżnieniem dla Polaka.

PUWF i PW wyraził już swą zgodę na wyjazd p. Friedricha do Budapesztu.

Czy znacie ich ?

Konkurs »Sportu szermierczego«

W numerze dzisiejszym ogłaszamy I konkurs szermierczy o 2 nagrody **á 1000 zł.** Załączone zdjęcia przedstawiają znanych szermierzy. Konkurs polega na odgadnieniu nazwisk i określeniu klubów do których zawodnicy ci należą. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 25 III. (decyduje data stempla pocztowego).

W razie kilku trafnych odpowiedzi nagrody zostaną przyznane drogą losowania.


1

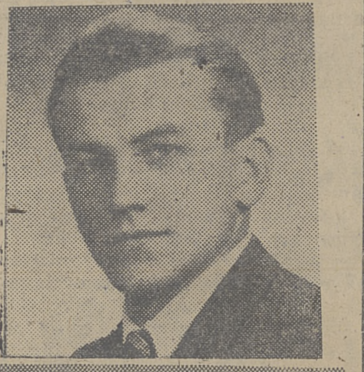

2


3




5


6







KUPON SZERMIERCZY:

1) ....
2) ....
3) ....
4) ....
5) ....
6) ....
7) ....
8) ....
9) ....

DROBIAZGI

ZAWODNICY PRZEWIDZIANI DO KADRY OLIMPIJSKIEJ

ŚLĄSK: — Wojcik, Sobik, Zaczyk, Nawrocki, Skupieniówna, Strzempkówna i Nawrocka.

KRAKÓW: Sołtan, Zawadzki.

WARSZAWA: Brzezicki. Szempliski. Szrejderówna, Mondral.

ŁÓDŹ: Banas, Fokt, Dajwłowski.

AKADEMIA SZERMIERCZA W POZNANIU

W Poznaniu zorganizowana została sekcja szermiercza przy Cegielskim. Sekcję prowadzą znani fechtmistrze Pieczyński i Konarski.

Na otwarcie sezonu zorganizowano I-szą akademię szermierczą, w której wzięło udział 20 zawodników i 2 panie. Sekcja ćwiczy własnymi klingami wykonanymi w fabryce Cegielskiego.

CZY WIECIE ŻE:

Francuski Związek Szermierczy liczył w 1946 r. — 4000 zawodników (bez akademików i uczniów) i 400 fechmistrzów. W roku 1947 — liczyć będzie 7000 zawodników.

TURNIEJ W GENEWIE

W międzynarodowym turnieju szermierczym w Genewie w trzech broniach zwyciężyła repr. Lyonu przed Genewą, 3) La Chaux de Fonds.

W CZECHOSŁOWACJI

W pierwszym w tym roku turnieju szermierczym w Pradze w szabli o puchar Tyaruzka zwyciężył SOKOL (Riegel), 2) Skyva, 3) Chmela, 4) Jirka.

W AUSTRII

W międzynarodowym turnieju szermierczym w Wiedniu z udziałem Francuzów, Węgrów i Austriaków zwyciężyli:

FLORET PAŃ: Zeillinger (Austria), SZPADA: Landry (Fr), 2) Ferenbach (Fr), 3) Graf (A), SZABLA 1) Zirczy (W), 2) Entziger (A), 3) Lecaque (F).

SZERMIERZE AMERYKAŃSCY W POLSCE

Warszawa. W dniu 10 kwietnia br. repr. Armji Okupacyjnej Amerykańskiej przyjeżdża na dwa spotkania do Polski.

W dniu 10 kwietnia rozegra spotkanie z repr. cywilna Łodzi w Łodzi, a w dniu 12. 4. br. w Warszawie z repr. Wojska Polskiego.

W związku z tym spotkaniem zorganizowany zostanie 10-cio obóz kondycyjny w Warszawie, na który zostali powołani następujący szermierze: **Brzezicki, Fogt, Szempliński, Buczak, Stein, Nawrocki i Banas.**

Polski Związek Szermierzy (P. Z. S.) z prawdziwą radością przyjął zapowiedź najpoczytniejszego pisma sportowego „Sport" — wydania specjalnej kolumny poświęconej szermierce. I nie jednego z czytelników zadziwi fakt, że tak mało popularnemu sportowi poświęca się aż tyle miejsca.

Ale wrażenie to niesłuszne. Szermierka bowiem to jeden z nielicznych sportów, który trzeba dobrze poznać, trzeba zobaczyć kilka razy no i spróbować a każdy kto bliżej się nim zainteresuje, przylgnie do niego. będzie jego zwolennikiem.

Nim się jednak to stanie, trzeba trochę czasu. Czasu aby przerobić nudne ćwiczenia nóg, dużo czasu stracić na wyćwiczenie szeregu pozycji. no i wreszcie dostaje się do ręki broń! Broń, która przecież nas już nęci od najmłodszych lat, gdyż w żyłach naszych płynie zawsze krew rycerzy, rycerzy spod Grunwaldu, Zawiszów Czarnych, Wołodyjowskich, Skrzetuskich i tylu tylu innych bohaterów, których przekazała nam tradycja narodowa.

Zawsze pamiętać będziemy walkę Wołodyjowskiego z Bohunem, trzy głowy Longinusa Podbipięty, czy też walki harcowników przed bitwami w obronie ojczyzny.

Ale nie tylko nas fascynowała „szabelka". Bo w dawnych czasach na całym świecie panował duch rycerski — piękny, gdy w obronie ideału — ojczyzny krzyżowały się klingi. Lecz ideałów wówczas było jeszcze kilka — honor, wybranka serca, pojedynki, wyprawy po złote runo, przygody — duch trzech muszkieterów — i zawsze broń była w robocie.

I zależnie od temperamentu narodu kształtowała się broń — szpada (rapier) i szabla. Narody zachodnie — Francuzi, Włosi i Szwedzi dominowali w broni kłutej (szpada), i dziś jak ongiś też przodują w tej broni (Francuzi, Włosi i Szwedzi są mistrzami świata w szpadzie).

Nas, Węgrów i narody wschodnie nęciła zawsze szabla. Byli zawsze w niej mistrzami. (Węgrzy są mistrzami świata. Polacy zajmowali na świecie III miejsce po Węgrach i Włochach).

Szermierka to broń bojowa, wyrabiająca bystrość, spostrzegawczość, zręczność, pewne oko, a nie niszcząca organizmu jak inne sporty wyczynowe. Nie siła i młodość, a rutyna i myśl — to zasadnicze cechy szermierza.

W szermierze można się wyżywać. Dotychczas wyżywają się u nas zawodnicy. Publiczność to nieliczna garstka, która przychodzi śledzić długo ciągnące się mecze, przy czym nie wolno się było jej emocjonować, dać się porwać walkom, które niekiedy potrafią rozpalić do białości. Zasada spokoju obowiązuje bowiem publiczność na zawodach szermierczych. Z tym jednak trzeba skończyć! Trzeba dać się wyżyć publiczności, trzeba nauczyć widza popularnych zasad szermierki, zapoznać go z tym pięknym sportem, aby z zainteresowaniem przeglądał się walkom, aby się emocjonował.

Toteż w następnej kolumnie, przystąpimy do szeregu popularnych wykładów na temat broni, zasad sędziowania, aby każdy, kto zainteresuje się tym sportem, przyszedłszy na zawody szermiercze mógł mieć własne zdanie: czy walka rozgrywa się „fair", czy zawodnik to szczęściarz, który punkty zdobywa przypadkiem, czy sędziowie „nawalają" czy też umiejętność odgrywa tu rolę?

Na koniec apel! Czytelniku, przyjdź zobaczyć zawody szermiercze! Może znajdziesz w nich coś co się będzie interesować, Ze swej strony obiecujemy ci, że nie będziesz się nudzić, a pamiętając swe młodzieńcze lata przypomnisz sobie jak nieraz wziąwszy do ręki kawałek kija, grzmociłeś kolegę pojedynkując się i naśladując swego wymarzonego bohatera.

TOUCHE à DROITE

...NIE ŻYŁ NIEPOTRZEBNIE

Czyż można łatwo przedstawić sobie człowieka czekającego przez 20 lat na zwycięstwo w igrzyskach olimpijskich? Czy taka wytrwałość, upartość jest oznaką niespotykanej siły woli, czy też tępości umysłu? W 1908 nie udało się, w 1912 w Sztokholmie też nie, w 1920 i 1924 również nie. Ale teraz w 1928 w Antwerpii floreciście francuskiemu Gaudin nadarza się jeszcze raz okazja, prawdopodobnie ostatnia, gdyż kończy już 40-ty rok życia.

— „Jeśli tym razem się nie uda — mówi przed Igrzyskami — to żyłem niepotrzebnie".

Do rozegrania pozostaje jeszcze kilka spotkań, decydujących o zwycięstwie. Widoki zdobycia lauru olimpijskiego ma tylko trzech zawodników: Włoch Gaudini, Niemiec Casimir i Francus Gaudin. Nerwy ostatniego są napięte do ostateczności.

Rozpoczyna się pierwsza walka. Gaudini przegrywa z Francuzem. W następnej Włoch przegrywa znowu, tym razem z szermierzem uplasowanym na dalszym miejscu. Francuz doznaje również dwóch porażek a to z Niemcem Casimirem i z kimś z „szarego końca".

Wyrównany poziom wytwarza nowe, targające nerwami zawodników możliwości.

Casisimir spotyka los poprzednich zawodników. Przegrywa z Włochem Gaudini i Francuzem Cattiau.

W ten sposób, spotkania te nie przyniosły rozstrzygnięcia.

Następuje teraz powtórna walka Francuza z Casimirem. Zwycieża Francuz. W następnej Casimir pokonał Włocha Gaudini. Zostaje jeszcze ostatnie spotkanie.

Na planszy stają Francuz i Włoch.

Dla Francuza oznacza ona wszystko, ma bowiem dać odpowiedź czy żył naprawdę niepotrzebnie. Rozstrzygnie o tym ta cienka, śmiesznie drgająca klinga jego floretu. Jest bliski omdlenia. Ambicja i żądna zwycięstwa podtrzymuje jego wyczerpane nerwy. Na twarzy maluje się męczarnia i rozpacz.

Włoch spokojnie oczekuje rozpoczęcia walki. Sądzi, że zwycięży. Ewentualnej przegranej nie uważa za tragedię. Jest młodym — życie i sport dadzą jeszcze niejedną okazję.

— **„En garde — Allez!"**

W maskach na głowach walczący są podobni do marionetek, poruszanych czyjąś wolą.

Szermierzem w czarnych spodniach, operującym lekkimi, jakgdyby wymigającymi ruchami jest Francuz. Rozpacz znikła z jego twarzy. Każdy z nich demonstruje szkołę swego kraju.

Stan jest już 4:4.

Następne trafienie **będzie decydującym.**

Gaudini wykonuje podwójny zwód i wyprowadza pchnięcie z niewiarogodną szybkością. Zakończenie floretu Włocha dotknęło piersi Francuza — nie, ramię jego cofnęło się.

Czy było to trafienie, czy Gaudin już przegrał? — ale nim nastąpiło roztrzygnięcie sędziów — Francuz odparował i ripostą trafił całkiem wyraźnie w pierś przeciwnika.

Prowadzący walkę skierował pytający wzrok na sędziów.

Przeciwnicy stoją z opuszczonymi floretami, maski mają jeszcze na twarzach. Publiczność ze zdenerwowania i z ciekawości komu sędziowie, przypadek czy przeznaczenie dadzą zwycięstwo, wstała ze swych miejsc.

Prowadzący walki wskazał na Włocha.

— „Touche a droite".

Gaudin rzuca floret, ściąga maskę rozkłada ramiona i pada zemdlony. Jego silna wola wyczerpała się dopiero po osiągnięciu celu swego życia.

Zwycięstwo na igrzyskach Olimpijskich. — Nie żył niepotrzebnie.

O PUCHAR ŚLĄSKA

W dniu 30. III. br. odbędzie się w Krakowie rewanżowy trójmecz szermierczy w szpadzie i szabli — Katowice — Łódź — Kraków.

26—27. 4. 1947 — mistrzostwa Polski klasy B

3—4. 5. 1947 — ew. Polska — Czechosłowacja w szpadzie, szabli i florecie kobiet.

Do 10. 5. 1947 — eliminacje drużyn w okręgach.

17—18. 5. 1947 — mistrzostwa Polski klasy A panów.